A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

W Jedności Woli i Pracy, —Nasza Siła

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 14. ŚRODA, DNIA 17-GO STYCZNIA, (WEDNESDAY, JANUARY 17), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

GROŹBA WOJNY MONETARNEJ

HELENA PADEREWSKA NIE ŻYJE.

Mistrz Paderewski Przy Łożu Konającej Małżonki.

Morges, Szwajcarja, 17. stycznia. — Helena Paderewska, małżonka Mistrza Ignacego Jana Paderewskiego, zmarła wczoraj w willi pp. Paderewskich. Śp. Paderewska liczyła w chwili zgonu 74 lata.

Mistrz Ignacy Paderewski był do ostatniej chwili przy łożu zmarłej swej małżonki, z którą spędził blisko 45 lat. Paderewscy pobrali się w 1889 roku.

Zmarła była wielce zasłużoną w pracy ratunkowej w czasie ostatniej wojny światowej. Papież Benedykt XV w uznaniu zasług położonych przez śp. Paderewską nadał jej złoty krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice."

„Osservatore Romano", oficjalny organ Watykanu tak pisał o Paderewskiej:

— W położeniu cierpiącej ludzkości, w bólu i niedoli, która dała się odczuć najszczęśliwszym nawet przed wojną narodom, otuchą, pociechą i wzmocnieniem ogólnem były najszlachetniejsze zabiegi nielicznych wzniosłych serc, przejętych Chrystusowym Duchem miłosierdzia i najczystszego poświęcenia, zabiegi skierowane do organizowania ogólnoświatowej dla ofiar wojny pomocy."

— Wśród osób, które w organizowaniu akcji ratunkowej dla rannych, okaleczonych, dla uchodźców i pozbawionych chleba rodzin, dla starców i sierot, istotnie wszechświatową zdobyły sobie zasługę i na niewygasłą zasłużyły pamięć, jedno z pierwszych miejsc zajmuje pani Helena Paderewska, która znakomity wzięła udział w akcjach ratunkowych w Stanach Zjednoczonych; której ręka dobroczynna znana jest dobrze we Francji i Włoszech: i która Ojczyźnie swej Polsce, przez założenie „Polskiego Białego Krzyża", i przez swoją dla „Czerwonego Krzyża" pomoc dokonała dzieła przechodzącego rozmiarami możliwość kobiecego wysiłku."

— Oceniając tę niezrównaną pracę i zasługę pani Heleny Paderewskiej, Ojciec św. Papież Benedykt XV nadał jej odznaczenie, które w bardzo tylko wyjątkowych wypadkach udzielane było najzasłużeńszym kobietom, mianowicie, złoty krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice."

Prasa Czeska Wyjawia Plany Hitlerowców w Austrji.

Hitlerowcy Planują Urz[illegible] Marsz Na Wiedeń Między 18-tym a 21-szym Stycznia.

Wiedeń, Austrja, 17. stycznia. — Ważne dokumenty, stwierdzające, że [illegible] ki z Berlina kieru[illegible] hitlerowską w Austr[illegible] opublikowane zostały wczoraj przez pisma czeskie w Pradze.

Pisma czeskie twierdzą, że demaskujące zamiary hitlerowców dokumenty znaleziono w domu Frauenfelda Alfreda, wodza nazistów austrjackich, gdzie aresztowano również księcia Josiah von Waldecka Pyrmonta, przedstawiciela Hitlera.

Według znalezionych dokumentów, hitlerowcy austrjaccy działając w porozumieniu z Berlinem, mieli urządzić marsz na Wiedeń w dniach od 18 do 31 stycznia. Po zajęciu miasta i po objęciu władzy wszyscy oponenci polityczni rządu kanclerza Dollfussa mieli być uwięzieni, jak również wszyscy wodzowie poszczególnych stronnictw politycznych, wrogo odnoszących się do rządu hitlerowskiego, mieli być zamknięci w różnych więzieniach austrjackich.

Na czele rządu nazi na stanowisko prezydenta przeznaczony był Teodor Habicht, zamianowany przez Hitlera generalnym inspektorem dla spraw Austrji. Habicht jest poddanym niemieckim, lecz zaraz po przewrocie miał przyjąć obywatelstwo austrjackie tak samo, jak Hitler uczynił w Niemczech, kiedy jako poddany austrjacki, został obywatelem niemieckim. Teka ministra spraw wewnętrznych miała przypaść Frauendelfowi. Kilku wymienionych w planach hitlerowskich a przeznaczonych na różne wysokie stanowiska rządowe, znajduje się obecnie w obozach koncentracyjnych w Austrji. Rząd austrjacki wydał rozporządzenie, zabraniające urządzania wszelkiego rodzaju zebrań i demonstracyj ulicznych do 31 stycznia włącznie.

HITLER ZAMYKA DROGĘ POWROTU DLA UCIEKINIERÓW Z NIEMIEC.

Berlin, 17. stycznia. — Herman Wm. Goering, premjer pruski, wydał wczoraj dekret, na podstawie którego zabrania się uciekinierom wracać do Niemiec. Uciekinierów Goering dzieli na cztery grupy: na kryminalistów, na komunistów, na nie-Niemców i na „niewinnych ofiar propagandy."

Tym ostatnim będzie można wrócić do Niemiec, jeżeli zdołają udowodnić, iż w gruncie rzeczy są przeciwnikami reżymu hitlerowskiego, lecz chwilowo tylko ulegli podszeptom propagandy. Kryminalistów, komunistów i Żydów władze niemieckie natychmiast będą aresztować, jeżeli tylko przekroczą granicę Rzeszy, pragnąc powrócić do Niemiec z wygnania.

Tym samym dekretem Goering rozwiązał trzy wielkie loże masońskie w Niemczech.

Klecka marszałkiem w Maryland.

Washington. — August Klecka z Maryland został mianowany marszałkiem federalnym na dystrykt marylandzki. Klecka obejmie miejsce po G. Collierze. którego termin się skończył.

Matka oskarżona o zabicie córeczki.

Winona, Minn. — Żona Aleksandra Chełmonskiego z Winona, przyznała się do zabicia swojej 3-letniej córeczki, została oskarżona o morderstwo w pierwszym stopniu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W historji sądownictwa chicagoskiego nikt nie pamięta tyle rozmaitych procesów kryminalnych, ile odbywa się obecnie w Chicago. Sądy kryminalne są formalnie przeładowane.

* * *

Mieszkańcy chicagoskiego „gold coast", nie chcąc narażać się na nieprzyjemności ze strony władz washingtońskich, będą musieli prawdopodobnie zmienić nazwę na „silver coast". Wszystko złoto musi się znaleźć w skarbcu Stanów Zjednoczonych na przechowanie.

* * *

Chicago powinno wykorzystać dobrą sposobność i za pieniądze federalne zaopatrzyć wszystkie ulice w przyzwoite i trwałe napisy. Wydanie pieniędzy na ten cel będzie bardzo korzystne, szczególnie w porze letniej, kiedy nowa armja turystów przybędzie na wystawę.

* * *

Nowa mapa Azji, wydana przez Krajowe Tow. Geograficzne w Washingtonie, wyjawiła istnienie nowej republiki, — nieznanej dotąd światu. Jest nią republika Tannu Tuva, w swoim czasie część Mongolji, która stała się niezależnem państwem w 1926.

* * *

Senator Morris Sheppard, dem. z Teksas i autor 18-tej poprawki, nie zniechęcił się śmiercią prohibicji. W mowie wygłoszonej z okazji czternastej rocznicy uchwalenia suchej poprawki, powiedział w proroczem natchnieniu, że prohibicja wróci i że trunki będą na nowo wygnane „do dżungli i kryjówek bezprawia, do których 18ta poprawka wypędziła je przed czternastu laty". — Właśnie te „dżungle bezprawia", które tak bujnie się rozrosły na podłożu prohibicji, sprowadziły jej ostateczny upadek.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 17-go stycznia: — Św. Antoniego, Opata.

Jutro, czwartek, 18-go stycznia: — Katedry św. Piotra w Rzymie.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:15. Zachód słońca o godz. 4:46.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę wzmagające się zachmurzenie. We czwartek prawdopodobnie deszcz albo śnieg, oraz cokolwiek cieplej. Umiarkowany, zmienny wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 36 stopni, najniższa dziś o godzinie 2giej w nocy 20 stopni.

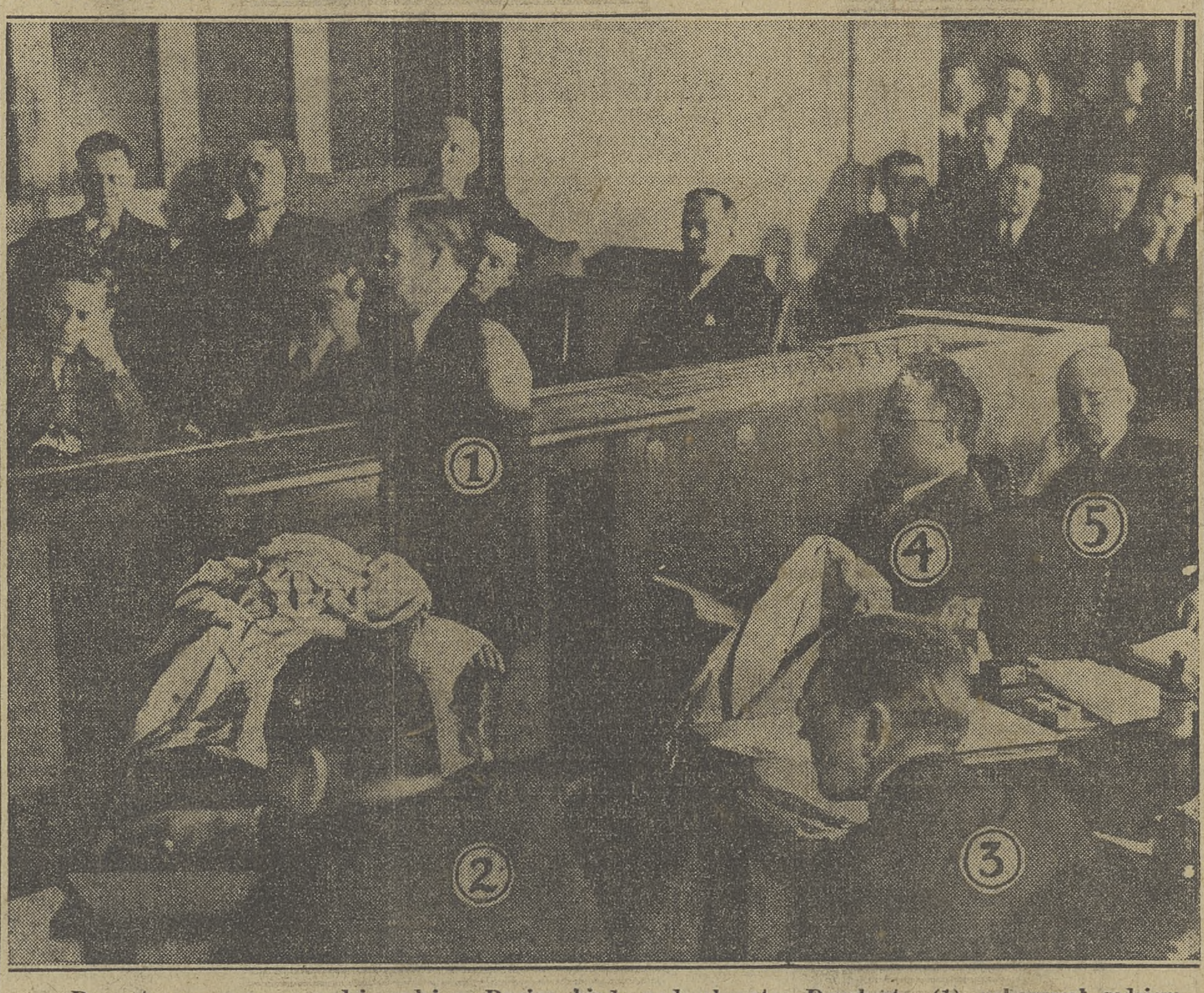
KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i pół centa. Bondy polskie 8-proc. $72.12 i pół centa; bondy 7-proc. $91.75.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

KRWAWE DOWODY ZBRODNI.



Dramatyczna scena w sądzie sędziego Davisa, kiedy podprokurator Dougherty (1) pokazywał sędziom przysięgłym skrwawione suknie Rhety Wynekoop złożone na stole operacyjnym, na którym znaleziono ciało zamordowanej. Innymi na rycinie są: (2) adwokat obrony Milton Smith, (3) W. W. Smith, główny obrońca d-ra Alice Wynekoop, oskarżonej o morderstwo Rhety, (4) podprokurator stanowy Ward i (5) wywiadowca Roy Arnold. (Klisza Herald-Exam.).

Wydział Arbitrażowy Obciął Ceny Mleka Płacone Farmerom.

Oczekuje Się Redukcji Ceny Dla Spożywców.

Chicagoski mleczarski wydział arbitrażowy, mianowany tydzień temu, kiedy rozejm zakończył pięciodniowy strajk mleczarski, wydał wczoraj wieczór decyzję, która obcina cenę płaconą przez dystrybutorów farmerom produkującym mleko.

Za mleko, odprzedawane w całości spożywcom, farmerzy będą dostawali $1.85 za 100 funtów (3.98 centy kwarta). Od 1- listopada producenci dostawali $2.10 za 100 funtów (4.5 centów kwarta) tego gatunku mleka.

Ceny innych gatunków.

Mleko sprzedawane do użycia na śmietanę przyniesie producentom $1.07½ za 100 funtów (2.31 centy kwarta) w porównaniu do starej ceny $1.45 za 100 funtów (3.11 centy kwarta). Podstawa kalkulowania cen nadwyżki śmietany i mleka ma pozostać ta sama, a regulują ją hurtowne ceny masła.

Decyzja obowiązuje od dzisiaj. Pure Milk Ass'n i prawie wszystkie mleczarnie w mieście oraz pewne niezależne grupy farmerów podpisały przez swoich reprezentantów zobowiązania zastosowania się do decyzji wydanej przez wydział złożony z W. D. Hunnicutta dla dystrybutorów, C. V. Gregory'ego dla farmerów i Freda W. Sargenta dla mayora Kelly'ego i publiczności.

Redukcja ceny dla spożywców.

Farmerzy i mleczarze wyrażali wczoraj opinję, że wkrótce nastąpi redukcja detalicznej ceny mleka dla spożywców. Cena ta wynosi teraz 11 centów za kwartę, niewiadomo jest jednak, czy będzie ona obniżona do 10 lub 9 centów za kwartę.

Jednym z najbardziej niepewnych momentów jest skala płac, jaką będą może zmuszeni przyjąć unijni rozwoziciele mleka. Lwia część produkcji 18,000 członków Pure Milk Ass'n, która to organizacja ogłosiła była strajk, jest rozdzielana przez mleczarnie zatrudniające unijnych rozwozicieli. W czasie ogłoszenia strajku farmerów unja i mleczarnie prowadziły układy, ale obydwie strony stały daleko od siebie w swoich żądaniach. Od tego czasu członkowie unji zajęli silne stanowisko przeciw jakiejkolwiek redukcji płacy.

Niepewność wykonywania.

Pomiędzy niepewnościami sytuacji jest również stopień, do jakiego decyzja wydziału arbitrażowego może być wykonywana. Administracja przystosowania rolniczego w Washingtonie odmówiła swojej interwencji o ile nie będzie ustanowiona cena wyższa niż $1.70 za 100 funtów płynnego mleka.

Mayor Kelly obiecał jednak zużytkować pełne władze miasta do wykonywania decyzji.

Wydział arbitrażowy wyraził nadzieję, że rząd zmodyfikuje swoje stanowisko, przystanie na wydaną decyzję i będzie kooperował przez licencjonowanie wszystkich kupców i dopatrzenie aby płacili farmerom ustalone ceny za wszystkie zakupy mleka. Zdaniem członków wydziału, wykonywanie musi być bezstronnem i zupełnem.

Nie brak było wczoraj wskazówek, że miasto stanie w obliczu ostrej walki w swoich usiłowaniach wykonywania decyzji wydziału. Około 30 dystrybutorów, którzy kupowali swoje zapasy mleka po cenach daleko niższych niż obecnie ustanowione, nie podpisali ugody arbitrażowej, a inni, którzy podpisali, mają już podobno kontrakty podpisane na tańsze dostawy. Słyszy się, że niektórzy z tej ostatniej grupy zamierzają walczyć o prawo prowadzenia swoich interesów jako indywidualne jednostki.

Washington Podwaja Kwotę Wódek z Francji, Portugalji i z Irlandji.

Washington, 17. stycznia. — Administracja kontroli alkoholu wydała wczoraj rozporządzenie, na podstawie którego kwoty importu wódek, win i różnych likierów z Francji, Portugalji i z Irlandji zostały podwojone. Kwota importu wódek z Irlandji podwyższona została o 150 procent.

W zamian za import większej ilości alkoholu z tych państw, rządy Francji, Portugalji i Irlandji zobowiązały się importować więcej produktów ziemnych ze Stanów Zjednoczonych. Jest to zatem niejako handel wymienny. Oryginalnie przyznano Francji kwotę 784,000 galonów alkoholu, Portugalji 60,000 galonów a Irlandji 70,000. Kwoty Francji i Portugalji zostały podwojone, a Irlandja będzie mogła wwozić do Stanów Zjednoczonych dodatkowo 105,000 galonów.

PRZEDSTAWICIEL LIGI OSKARŻA NIEMCY O AKCJĘ TERORU W SAARZE.

Genewa, 17. stycznia. — G. G. Knox, przewodniczący specjalnej komisji Ligi Narodów dla zagłębia Saary złożył wczoraj na posiedzeniu Rady Ligi dłuższy raport, w którym oskarża Niemcy o prowadzenie kampanji teroru przeciw tym, którzy nie sympatyzują z ruchem hitlerowskim na terenie Saary a szczególnie przeciw Żydom.

Przedstawiciel Niemiec, siedzący na posiedzeniu Rady jako obserwator oświadczył, że jeżeli sprawa zagłębia Saary będzie rozpatrywana przez Ligę Narodów, Niemcy nie będą brały udziału w obradach

ANGLJA I FRANCJA MOGĄ ULEC AMERYCE.

McAdoo, Glass, Kwestjonują Prawo Obcięcia Dolara.

Washington, 17. stycznia. — Wydział rezerwy federalnej uchylił wczoraj czoła przed prezydenckim planem przejęcia wszystkiego złota z banków rezerwy, a daleko sięgający program monetarny administracji dostał zapewnienie szybkiego przeprowadzenia w kongresie.

Jednocześnie dowiedziano się że Biały Dom żywi dużą nadzieję uniknięcia zagrażającej międzynarodowej wojny pieniężnej i handlowej.

Dewaluacja dolara do punktu pomiędzy 50 a 60 centów utrudni naturalnie eksport z takich krajów jak Francja i Anglja. Dlatego też Anglja jest już podobno gotowa wejść z Ameryką w układy w sprawie stabilizacji pieniężnej. Oczekiwana ugoda może przyjść w związku z operacjami amerykańskiego 2-miljardowego funduszu stabilizacyjnego i takiegoż funduszu angielskiego. — Głównym punktem oczekiwanego porozumienia byłoby utrzymanie funta szterlingów i dolara na ustalonym poziomie w proporcji nieco wyższej niż $5 do 1 funta. Stary parytet złota wynosił $4.86 do funta.

Urzędnicy tutejsi są przekonani, że w rezultacie programu pieniężnego Prezydenta, Francja w końcu będzie musiała porzucić parytet złota. Będzie ona miała do wyboru dwie drogi: albo zdewaluować franka o 10 procent, aby go zrównać z pieniądzem amerykańskim i angielskim, albo porzucić parytet złota i stworzyć fundusz stabilizacyjny. W tym ostatnim wypadku, droga byłaby otwarta do szybkiego porozumienia w sprawie zmodyfikowanego międzynarodowego parytetu złota.

W międzyczasie, dwaj demokratyczni senatorzy, którzy służyli poprzednio jako sekretarze skarbu, McAdoo i Glass, zakwestjonowali konstytucyjność monetarnej polityki Prezydenta. Sen. Glass wyraził publicznie opinję, że konstytucja nie daje Prezydentowi prawa „odbierania ludziom pieniędzy bez słusznej kompensaty".

Prezydent Może Wydać Nowe Obligacje Na 3 Miljardy.

Spłaciłby Część 4-ej Pożyczki Wolnościowej.

Washington, 17. stycznia. — Dowiedziano się wczoraj, że Prezydent skłania się ku wydrukowaniu i wypuszczeniu trzech miljardów dolarów w skarbowych obiegowych obligacjach procentowych, jako część ogromnego rządowego programu finansowego na następne sześć miesięcy.

Noty byłyby użyte na spłacenie dojrzewających emisyj certyfikatów skarbowych, weksli i bondów, osobliwie miljarda dolarów w bondach 4-tej pożyczki wolności, które mają być wykupione 15. kwietnia. — Zatem to posunięcie skarbowe byłoby zrobione nie później jak w kwietniu.

Prezydent Roosevelt oświadczył publicznie, że nie wierzy, aby takie posunięcie było papierową inflacją. Podkreśla on, że jego autorytet do wydawania takich pieniędzy pod poprawką Thomasa jest ograniczony do trzech miljardów dolarów i właśnie ta granica, zapobiegłaby inflacji.

Chwycenie się tego rodzaju posunięcia wyczerpałoby ostatnią z władz Prezydenta pod poprawką Thomasa. Przyniosłoby ono ulgę skarbowi, który musi spłacić cztery miljardy dolarów w dojrzewających papierach i pożyczyć sześć miljardów dolarów w nowych pieniądzach 30. czerwca.

Czy Prezydent zdecyduje się ostatecznie na ten krok, czy nie, będzie głównie zależało od tendencji cen towarów i jego pragnienia uskutecznienia oszczędności w rządowych wypłatach procentów, które to oszczędności możnaby uzyskać przez zastąpienie oprocentowanych papierów obiegowemi skarbowemi notami bezprocentowemi.

Posunięcie takie mogłoby oszczędzić rządowi 90 miljardów dolarów rocznie lub więcej w wypłatach procentu. Konserwatywni członkowie sekretarjatu skarbu zapewniają jednak Prezydenta, że takie posunięcie jest zbyteczne, bowiem rząd i bez tego potrafi wybrnąć obronną ręką z kłopotów finansowych.

RZĄDOWA KORPORACJA MIESZKANIOWA UZNANA ZA NIEKONSTYTUCYJNĄ.

100-Miljonowy Program Robót Zablokowany.

Washington, 17. stycznia. — Dowiedziano się tu wczoraj, że akt powołujący do życia Nadzwyczajną Korporację Mieszkaniową przy administracji robót publicznych jest niekonstytucyjny. Takie orzeczenie wydał kontroler generalny Mc Carl i poinformował o tem sekretarza spraw wewn. Ickesa.

W rezultacie, program burzenia brudnych i niesanitarnych dzielnic w miastach amerykańskich i budowania na ich miejscu nowoczesnych domów mieszkaniowych z taniem komornem, na który przeznaczono kredyty $100,000,000, będzie kompletnie zablokowany.

McCarl, w odpowiedzi na pytanie Ickesa, orzekł, że stworzenie Korporacji Mieszkaniowej podnosi kwestję konstytucyjną i że autorzy Konstytucji nigdy nie myśleli o korporacji tego rodzaju.

Komentując orzeczenie Mc Carla, sekr. Ickes powiedział:

„Sądzę, że jest wyraźnem pogwałceniem wykonawczego rozkazu Prezydenta. Zamierzam apelować od tej decyzji. Prezydent mógłby załatwić całą sprawę nowym rozkazem wykonawczym, skoro jednak pierwszy nie uzyskał aprobaty kontrolera, drugi mógłby się spotkać z podobnym losem.

„W mojej opinji, program mieszkaniowy jest jedną z najżywotniejszych rzeczy, jakie robimy."

Świadkowie w Sprawie Okropnej Zbrodni Przed Sądem.

OBRAZOWY OPIS SCENY MORDU NA OPERACYJNYM STOLE.

Oskarżona Nie Opanowała Wzruszenia, Bezwładna Jej Głowa Zsunęła Się Na Stół.

(Pisze Roman Hanasz.)

Od czasu rozpoczęcia procesu starej kobiety, dr. Alice Wynekoop, o zamordowanie własnej synowej, Rhety Gardner Wynekoop, tysiąckrotnie odbijają się o uszy oskarżonej słowa: mord, morderstwo! Dźwięk tych strasznych słów, przejmuje grozą zebranych na sali kryminalnego sądu ludzi, którzy czują, że gdzieś blisko czyha mara śmierci.

Oskarżona słyszy te okropne słowa; jej twarz bezkrwista żadnym ruchem nie zdradza wrażenia, jakie ogłos tych słów, uderzających o białe ściany sali sądowej, niechybnie na niej wywiera.

Na ławie świadków.

Długoletnia przyjaciółka oskarżonej, nauczycielka zoologji w wyższej szkole „John Marshall High School", Enid Hennessey, która od lat upodobała sobie jako własne mieszkanie, ten pełen tajemnic ponury „dom śmierci" przy Monroe ulicy numer 3406, na zachodniej stronie przeogromnego miasta Chicago, odpowiadając wczoraj prokuratorowi, który tak stawiał pytania, że w odpowiedzi można było widzieć obrazy pełne grozy miejsca popełnionego mordu.

„Co pani tam zoczyła? — w pewnej chwili zapytał prokurator.

„Widziałam ciało Rhety, leżące na stole operacyjnym, przykryte kocem. Mogłam zobaczyć tylko jej głowę. Dr. Wynekoop podeszła do stołu i podniosła koc, tak że upjrzeliśmy ranę w plecach."

Z przesłuchów sąsiadki, której pełne nazwisko brzmi Veronica H. Duncan dowiedzieliśmy się, że oskarżona o zbrodnię, dr. Alice Wynekoop, dowiadywała się, co sąsiadka będzie robiła po południu; sugestjonowała wspólną przechadzkę, kiedy jednak dowiedziała się, że Vera Duncan ma zamiar wyjść, wymówiła się zaraz, podając za powód lichy stan zdrowia Rhety. Vera Duncan wyszła więc sama i około 3ej po południu ku swemu zdziwieniu spotkała Rhetę, nie mogąc odgadnąć jej niedomagania. Dalej zeznała, że oskarżona jeszcze raz do niej telefonowała wieczorem tego samego dnia, pytając się, czy nie wie, gdzie by mogła się znajdywać Rheta, albowiem jej nie ma w domu. Odpowiedziała niespokojnej o Rhetę, aby się o nią nie obawiała, Rheta da sobie radę. Rozmowę z dr. Alice Wynekoop powtórzyła policjantowi Marsh'owi, już po znalezieniu martwej Rhety, zamordowanej na operacyjnym stole w kancelarji lekarskiej dr. Alice Woynekoop.

Krwią zbryzgane części bielizny.

Podczas ostatniej sesji sądowej prokuratorja przedstawiła sędziom przysięgłym to, co w języku prawniczym nazywa się „corpus delicti", a oznacza objekty znalezione na miejscu zbrodni.

Operacyjny stół, na którym martwą znaleziono Rhetę, części ubioru nieszczęsnej, maskę chloroformową i rewolwer, którym zastrzelono synową, o zbrodnię oskarżonej dr. Lindsay Wynekoop.

Wyżej wspomniany policjant Marsh, odpowiadając na pytania prokuratora, tłómaczył i ilustrował ,gdzie i w jakim porządku znajdowały się poszczególne rzeczy, w suterynach położonej kancelarji lekarskiej, gdzie też na operacyjnym stole leżały zwłoki zamordowanej Rhety.

Ponieważ obrońcy oskarżonej mocno się sprzeciwiali taktyce, obranej przez prokuratorję, sędzia David kazał sędziom przysięgłym opuścić salę sądową i w ich nieobecności wytłómaczył adwokatom oskarżonej kobiety, że prokuratorja dążąc do wykrycia tajemnicy zamordowania Rhety, przedstawia sprawę tak, jak uważa za najstosowniej. Sprzeciw obrony jest nieuzasadniony. Sędziów przysięgłych na nowo powołano do sali sądowej.

Bezwładna jej głowa zsunęła się na stół.

Dr. Alice Wynekoop, która zasłynęła na cały świat, że jest kobietą o stalowych nerwach, której nic wzruszyć nie może, albowiem dotąd żadnej nie okazywała emocji, miała jednak podczas ostatniej sesji moment, w którym ze swej roli wypadła. W chwili, kiedy prokurator wskazał na krwią zbroczoną koszulkę Rhety, naraz zasłabła, a bezwładna jej głowa zsunęła się na stół! Docuciła ją, obok niej siedząca, 24 lat licząca, córka-lekarz, dr. Catherine Wynekoop. Od tej chwili do końca ostatniej sesji, widoczna była apatja, która ogarnęła starą kobietę, oskarżoną o morderstwo własnej synowej.

Podziwiałem tę osobę, mianowicie jej pozy i maniery w sądzie. Zna ona psychlogję tłumu, doskonale nadaje się do fotografowania w sądzie, jak kobieta o wysokiem poczuciu estetycznem, jako nadewszystko swe dzieci kochająca matka, jako nieszczęśliwa ofiara zbiegu strasznych okoliczności. Zna ona strategikę procesów kryminalnych, więc też wie, w jaki sposób uniknąć można egzekucji na krześle elektrycznem.

Jej sczzupła wysoka figura, bezkrwista cera twarzy i jakaś niemoc, czynią na wszystkich wrażenie, że w tej sprawie bezcielesnej osobie, życie trzyma się zaledwie. Do sali sądowej wprowadza się oskarżoną na krześle inwalidzkiem, jednak w takim czasie, kiedy sędziowie przysięgli nie są obecni. Prokuratorja, znając bowiem sztuki wywoływania sympatji dla oskarżonych, zapobiegła tego rodzaju grze na ludzkich uczuciach.

DWÓCH ZŁOCZYŃCÓW UWOLNIŁO 5 WIĘŹNIÓW.

Weldon, Tex., 17. stycznia.— Dwóch kryminalistów, uzbrojonych w karabinki maszynowe i ukrytych w rowie na farmie więziennej Eastham, postrzeliło dwóch dozorców i uwolniło pięciu więźniów, między nimi notorycznego kryminalistę E. Hamiltona z Dallas. Wszyscy odjechali szybko w czekającym w pobliżu samochodzie. Pościg nie dał żadnych rezultatów.

Trudny Jest Wybór Przysięgłych w Rozprawie Szajki Touhy'ego.

Wybór dwunastu przysięgłych, jacy mają wydać wyrok w rozprawie szajki Touhy'ego nie jest tak łatwy jak się z początku spodziewano. Rozprawa z szajką tak niebezpieczną jak ta, na czele której stał Touhy, oskarżona o uprowadzenie Jake Factora, nie przypada do gustu wielu kandydatom na przysięgłych, którzy wszelkim kosztem chcą od służby w tym wypadku się wymówić.

Sala sądowa, gdzie urzęduje sędzia wyższy, Michał Feinberg otoczona niezwykłą strażą wszyscy obecni na sali, nawet kobiety, nim do sali zostali wpuszczeni musieli się poddać rewizji, a to dlatego, aby nikt na sali nie był z rewolwerem, któryby mógł wpaść w ręce notorycznych zbrodniarzy i dopomóc im do ucieczki. Sami oskarżeni są pod bacznem okiem deputowanych szeryfa i woźnych sądu.

Wczoraj oskarżonych, Rogera Touhy'ego, szefa szajki z północno-zachodniej strony miasta uprowadzicieli i rakieciarzy; Gustawa „Gloomy Gus" Schaefera, alias Stevensa; Alberta „Polly Nose" Katora i Faddena wprowadzono do sali Edwarda „Father Tom" Mc sądowej pod silną strażą.

Z 25 kandydatów tylko dwóch wczoraj wybrano przysięgłych, Robert H. Brownella, 5950 Winthrop ave., wice-prezesa kompanji Ritchie Bond & Mortgage Co., i Józefa J. Koppa, 4939 Grace ul., pracownika kompanji Crane'a. Dzisiaj w sądzie ma się odbyć wybór w dalszym ciągu z 100 kandydatów, jakich wezwał sędzia Feinberg.

Większa część badanych kandydatów nieprzychylna była wymierzeniu kary śmierci w razie uznania winnymi oskarżonych.

ADMIRAŁ SUETSUGU ZNOWU ATAKUJE STANY ZJEDNOCZONE.

Tokjo, Japonja, 17. stycznia. — Wiceadmirał Nobumasa Suetsubu, komendant japońskiej floty wojennej, wystąpił ponownie z atakiem przeciw Stanom Zjednoczonym.

— Mówiąc otwarcie — oświadcza admirał — taki kraj jak Stany Zjednoczone, nie potrzebuje tak olbrzymiej floty wojennej, jaką posiada obecnie. Flota wojenna Stanów Zjednoczonych jest jedynie niebezpieczeństwem dla innych państw. Gdyby Ameryka nie posiadała tak wielkiej floty, świat byłby o wiele szczęśliwszy."

Rzeczoznawcy twierdzą, że oświadczenia admirała Suetsubu są dla konsumpcji krajowej tylko i nie powinny być brane poważnie w Stanach Zjednoczonych. Wodzowie bloku militarystycznego pragną zawsze górować i dlatego od czasu do czasu straszą wojną Japończyków.

HITLER OGŁOSIŁ SIĘ DYKTATOREM PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 17. stycznia. — Kanclerz Hitler wydał wczoraj dekret, na podstawie którego sam zostaje pełnomocnym dyktatorem całego przemysłu niemieckiego i akcji robotniczej. Przemysł niemiecki oddany będzie pod kontrolę specjalnych trustysów, zamianowanych do tego przez kanclerza. zaś ruchem robotniczym kierować będą specjalni ludzie wyznaczeni przez kanclerza z poleceniem współpracowania z ministrem pracy. Trustysi ci będą mieli prawo decydować, czy zarządca fabryki jest zdolny na tyle, aby mógł stanowisko to nadal zatrzymać, czy też konieczna jest zmiana. Nowe prawo dotyczy wszystkich fabryk w Niemczech, zatrudniających ponad 20 robotników. Trustysi mają się również zająć sprawą ustalania pensyj.

Aresztowanie Japończyków Blisko Warsztatów Okrętowych.

Fotografowali Wiadukt Pułaskiego w New Jersey.

Kearny, N. J., 17. stycznia.— Aresztowano tu wczoraj pięciu Japończyków, których widziano fotografujących tutejsze rządowe warsztaty okrętowe.

W chwili aresztowania, Japończycy robili zdjęcia z nowego automobilowego Wiaduktu Pułaskiego (Pulaski Skyway). Każdy miał kamerę. Zatrzymano ich do indagacji.

Pewien robotników, pracujący przy robotach cywilnych, poinformował policję o podejrzanych czynnościach Japończyków. Policja powiada, że jeżeli podejrzenia okażą się uzasadnionemi, uwiadomi władze federalne.

Japończycy przyznali się, że robili zdjęcia z linij elektrycznych Public Service Corp. i elektrowni stacji radjowej W O R, oraz z Wiaduktu Pułaskiego. Wiadukt ten łączy Jersey City z Newarkiem. Przyznali również, że są zatrudnieni przez rząd japoński jako technicy i że ich specjalnością są projekty elektryfikacyjne.

PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU ZWIĄZKU ŚPIEWAKÓW POLSKICH W AMERYCE.

Zjazd Odbędzie Się z Końcem Maja w New Yorku.

New York, 17. stycznia. — Zjazd Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce odbędzie się w New Yorku w dniach od 26go do 30go maja b. r.

Oprócz obrad fachowych, tyczących się ogólnych zadań tej organizacji, podczas zjazdu ma być urządzony szereg koncertów i konkurs chórów.

W celu zainteresowania Wychodźtwa tym zjazdem śpiewaków, będzie zwołana z końcem stycznia konferencja, na którą mają być zaproszeni kierownicy większych organizacyj polskich oraz wybitniejsi obywatele.

Dr. Mieczysław Marchlewski, konsul generalny Rzpltej w N. Yorku, przyjął protektorat honorowy zjazdu.

Miami, Fla., 17. stycznia. — Jacques Dupuy, wydawca La Petit Parisien we Francji i jego siostra, księżna de Polignac, zostali pokaleczeni, kiedy najęty przez nich samolot spadł do zatoki biskajskiej.

Nowy Trzewik Powodem Śmierci.

Baltimore, Md., 17. stycznia. Czteroletni Jerome Wysocki zmarł wczoraj po czterech dniach zmagania się ze śmiercią i delikatnej operacji, która odsłoniła jego serce. Dziecko nabawiło się szczękościsku (tetanus) od obtarcia na nodze od nowego bucika.

POWIEŚĆ BOLESŁAWSKIEGO PO SZWEDZKU.

Hollywood, Cal., 17. stycznia. Ryszard Bolesławski, pisarz polski i reżyser filmowy w Hollywood, otrzymał wiadomość, że jego głośna powieść p. t. „Droga Ułana" została przetłumaczona na język szwedzki. Bolesławski reżyseruje obecnie film p. t. „Zbiegli Kochankowie".

Ciemię jest to miejsce miękkie na główce dziecięcia, znajdujące się przy zbiegu kilku kości.

"Niesprawiedliwie Oskarżona".

Dramat p. t. „Niesprawiedliwie Oskarżona" w pięciu aktach, odegrany zostanie w przyszłą niedzielę, dnia 21go stycznia, w audytorjum św. Stanisława Kostki, przy Noble i Bradley ul. o godzinie 8ej wieczorem. Cały dochód z tego przedstawienia przeznaczony na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, w Norwood Park. Bilety nabyć można od Sióstr Zmartwychwstanek i w biurze parafjalnem na Stanisławowie. Treść tego dramatu w skróceniu jest mniejwięcej następująca:

Jakób, ogrodnik u państwa Hrabiostwa, z swą córką Marynią, cieszą się z łaski, jaką mają u swych chlebodawców. Marynia zanosi do zamku piękny koszyk kwiatów dla Hrabianki Zofji, za co dostaje piękną nagrodę. W tym czasie ginie kosztowny pierścień pani Hrabiny. Marynia posądzona jest o kradzież przez Joannę pokojówkę pani Hrabiny i wzięta do więzienia. Stawiona potem przed sąd. Pokojówka Joanna zeznaje pod przysięgą, że widziała drogocenny pierścień w ręku Maryni. Broni niewinności Maryni Pan Stanisław, syn sędziego. Sędzia wydaje wyrok, jednak z powodu młodocianych lat Maryni, zniesiona jest kara śmierci, a Pan Hrabia znosi zarazem karę osmagania. Jednak majątek Jakóba, ojca Maryni jest skonfiskowany, a on i córka skazani na wygnanie. Kilka lat później znajdujemy Jakóba i córkę Marynię w gościnnym domu państwa Szymonostwa. Jakób z powodu wygnania i troski o przyszłość Maryni, jest śmiertelnie chory. Powierza więc pieczę nad Marynią państwu Szymonostwu, przepowiada, iż niewinność Maryni kiedyś wyjdzie na jaw i przygotowany na śmierć przez Sakramenta św., kończy ziemską wędrówkę, błogosławiąc swej córce. Ciężka dola Maryni w domu państwa Szymonostwa. Znęca się nad nią Brygida, synowa państwa Szymonostwa. Ginie płótno i znów biedna sierotą Marynia posądzona jest o kradzież i wygnana z domu przez Brygidę. Lecz przyjeżdża Hrabianka Zofja — znajduje Marynię, opowiada jej, że niewinność jej została udowodniona, że Joanna krzywoprzysięgła, a pierścień się odnalazł. Zabiera ją z sobą do pałacu swych rodziców. Hrabia i Hrabina przyjmują Marynię jako własną córkę, aby jej przy najmniej w części wynagrodzić krzywdę wyrządzoną. Sędzia zaś, który wydał wyrok na Marynię, oświadcza się w imieniu pana Stanisława, swego syna, o rękę Maryni, na co Hrabia i Hrabia się zgadzają. Tak to Bóg dobry nagradza cnoty Maryni. Tak On czuwa i opatrznościową Swą ręką rządzi światem.

Z Hegewisch.

Posiedzenie miesięczne połączone z instalacją nowo obranych urzędniczek, Tow. św. Elżbiety, gr. 606 Zjedn. P. R. K., odbyło się dnia 2go stycznia, w sali parafjalnej św. Florjana. Pani Marja Walenga, jako prezeska rozpoczęła posiedzenia modlitwą. Następnie został odczytany protokół przez sekretarkę M. Banach, który został przyjęty. Komitet chorych zdał sprawozdanie ze stanu choroby trzech członkiń, które było przyjęte, tudzież uchwalono wypłacenie dwom członkiniom za trzy tygodnie, a jednej członkini za dwa tygodnie. Komitet kasy zdał sprawozdanie z rozchodu i dochodu. Dochód przewyższa wydatki bardzo dobrze. Przeczytane zostały korespondencje, które były przyjęte. Następnie ks. proboszcz W. Nowicki, odebrał przysięgę od następujących urzędniczek: Marja Walenga, prezeska; Marja Sowa, wiceprezeska; Elżbieta Gawlik, sekretarka finansowa; Marja Banach, sekretarka protokółowa; Bronisława Abram, kasjerka; Rozalja Lenart, sekretarka oddziału małoletnich; Marja Abram i F[illegible]na Twardosz, opiekunki kasy; Julja Krzanowska i Anna Wójcikiewicz, marszałkinie; Marja Bis i Ludwika Paryż, opiekunki chorych; Regina Twardosz i Marja Abram do chorągwi. Następnie ks. proboszcz odebrał przysięgę od dwóch nowych członkiń. G. Cabała i J. Żmija.

Komitet balu Tow. św. Elżbiety Nr. 606 który odbędzie się dnia 11go lutego, w sali ob. Marcina Struga, pracuje już od dłuższego czasu i stara się, aby ten bal udał się jak najlepiej. Komitet składa się z tych samych członkiń przy których staraniach zawsze bale się udawały. Będzie tam dużo niespodzianek. Komitet balu tworzą: M. Banach, A. Wójcikiewicz, J. Krzanowska, M. Brandys i A. Szymańska.

Na rusztowaniu.

Pewien czeladnik murarski, potknął się i spadł z rusztowania, ale udało mu się uchwycić belki i tak pomiędzy życiem i śmiercią woła o pomoc.

— Trzymaj się mocno — natychmiast biegnę po linę, — woła jeden z towarzyszy, który zauważył nieszczęście.

— Ale się spiesz — woła za nim czeladnik — za trzy minuty zagwiżdże na koniec dniówki, to będę musiał się puścić.

"Mam Szmaka Na Więcej Morza".

Jak To Stary Kaszub Zarysował Program Polskiej Polityki Morskiej..

Podczas przyjęcia urządzonego na pokładzie okrętu „Kościuszko" dla przybyłego na tym staku Gen. Józefa Hallera, dostojny gość z Polski w pięknem swem przemówieniu opowiedział zebranym ciekawy i podniosły epizod z pamiętnych dni gdy wojska polskie zajmowały wybrzeże Bałtyku.

W prastarym Pucku, pamiętającym sny o potędze morskiej snutej przez Batorego, Zygmunta III, Władysława IV, jedynem w tym czasie miasteczku na polskiem wybrzeżu podczas niezapomnianych zaślubin Polski z morzem, przemawiał też wśród wielu innych mówców stary rybak kaszubski, jeden z tych, którzy mimo naporu niemczyzny wytrwali na bursztynowem wybrzeżu i dla Polski je zachowali.

Nawiązując do innych przemówień, których treścią była radość z historycznego faktu, że Polska powróciła znowu nad Bałtyk, w których przewijała się nuta pewności, że tego skrawka Polska nie odda i zapowiedź, że drobny ten i skromny dostęp do morza Rzeczpospolita postara się wyzyskać jak najlepiej, kaszub ów gorące swe przemówienie przez które przewijała się nuta starego hasła, „że niema Polski bez Kaszub i bez Polski Kaszub" i wiera, że wybrzeże pod polskiemi rządami zakwitnie, zakończył wśród entuzjazmu tłumów słowami: „Mam szmaka na więcej morza."

W słowach tych prostego rybaka skrystalizował się niejako program polskiej polityki morskiej odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, program, którego hasłem jest „Chcemy i pragniemy jak najwięcej morza", chcemy przez tę nieskrępowaną drogę łączącą narody ścielić jak najwspanialsze drogi mocarstwowej siły i znaczenia światowej Polski.

Tak! Mimo niekorzystnych warunków, mimo światowego kryzysu, nieraz zdawałoby się wbrew wszelkich nadziei, Polska program ten jednakże zrealizuje. Cud pracy polskiej, Gdynia, to najbardziej dokumentalny dowód wspaniałego wysiłku twórczego Polski nad morzem. Z niej jak z bramy szerokiej, idą dziś w świat setki i tysiące okrętów, roznosząc płody pracy polskiej, wzbogacając Ojczyznę, łącząc prastarą Macierz z rozsianemi po globie ziemskiem polskiemi wychodźcami jak to najlepiej widać na wspaniałej pracy Linji Grynia - Ameryka. Okazaliśmy światu, że odzyskane wybrzeże morskie wyzyskać potrafimy i że na niem wbiliśmy w Bałtyk granitowe filary wielkiej Polski.

Tak! Zasmakowaliśmy Polacy w morzu.

Prom jest to wielka płaska łódź, poruszana drągami, albo uczepiona u liny, do przewożenia z jednego brzegu rzeki na drugi ludzi.

Z Władysławowa.

Na ostatniem posiedzeniu Kółka parafjalnego p. n. „Ideal Dramatic and Social Club" przy parafji św. Władysława, nowo wybrany zarząd został zaprzysiężony. Przysięgę od urzędników odebrał ks. prob. S. J. Czapelski. Urzędnikami są następujący: H. Borowski, prezes; H. Wojciechowski, wiceprezeska; E. Ficht, wice-prez.; L. Kozioł, sekr. prot.; I. Archacki, asystent sekr. prot.; C. Wojciechowski, sekr. fin.; C. Kozioł, skarbnik; J. Oscar, marszałek. Po posiedzeniu za staraniem panny C. Wojciechowskiej podana została przekąska.

Zabawa instalacyjna odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 20go stycznia w domu p. E. Ficht. Wszyscy członkowie i ich przyjaciele proszeni są o przybycie. Instalacja połączona będzie z programem, do którego czynione są przytogotowania.

Tow. Niewiast Korona Polski, Baczność!

Tow. Niewiast Korona Polski, gr. 519 Z.N.P. odbędzie roczne posiedzenie jutro, w czwartek, dnia 18go stycznia, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7ej wieczorem. Po posiedzeniu nastąpi instalacja nowych urzędniczek. Po instalacji będzie mieć miejsce pogawędka z przekąską w restauracji Krynica, pnr. 1118 N. Ashland ave. Pozatem będą miłe niespodzianki. Udział w kolacji obiecały wziąć urzędniczki z Głównego Zarządu, wobec tego wszystkie członkinie należące do towarzystwa jak również te panie, które mają zamiar zapisać się są jak najuprzejmiej proszone o przybycie a będą mile widziane.

W Chicago jest trzydzieści stacyj radjowych.

Zabawa Stow. Polskich Drukarzy.

Zaledwie kilka dni dzieli nas od zabawy tanecznej, jaką urządza Stowarzyszenie Polskich Drukarzy Unijnych, a mianowicie już w najbliższą sobotę, 20go stycznia, w pięknej sali Polonia, pnr. 1575 Milwaukee ave. Komitet, w skład którego wchodzą: K. Kasperek, Fr. Szpila, W. Niedziałkowski, T. Piękoś, B. Gongola, M. Wingert i K. Zawół, poczynił wszelkie przygotowania i zapowiada, że zabawa będzie jedną z najlepszych w sezonie i każdy zabawi się wspaniale — przeto też spodziewać się należy, że liczne rzesze przyjaciół i sympatyków przybędą do drukarzy, ażeby z nimi wspólnie w miłej atmosferze spędzić wesoło wieczór sobotni.

Krótki, lecz doborowy program wokalno-muzykalny, będzie atrakcją wieczoru. W szeregach polskich drukarzy mamy sporą liczbę niepoślednich spiewaków, a między nimi St. Kuźniewicza i Karola Kosińskiego, którego niejednokrotnie słyszeliśmy przez radjo, — jak również kilku artystów mandoliniarzy.

Zapoznamy się bliżej z nimi na zabawie i ocenimy ich zdolności artystyczne.

Do tańca przygrywać będzie dziarska orkiestra Wrocławskiego, a Kawałkowski, nasz wirtuoz-skrzypek, przygotował najnowsze tanga, walczyki i różne stepy, tak, że młodzież, która gremjalnie wybiera się na tę zabawę — napewno nie będzie zawiedzioną.

A no zobaczymy i przekonamy się w sobotę. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

KWESTJA.

— Popatrz się tylko dobrze na ekran — mówi żona do męża w kinie — żebyś ty choć raz wobec mnie był czuły.

— A czy ty masz pojęcie, ile on za to dostaje?

PECH.

Słynny pisarz angielski, znany w Ameryce, H. G. Wells, założył ze swym przyjacielem tygodnik, który jednak szedł bardzo źle i nie mógł jakoś zyskać sobie większej liczby prenumeratorów. Wells martwił się tem ale i żartował na ten temat. — Pewnego razu, kiedy Wells stał ze swym przyjacielem przy oknie w redakcji, przejeżdża ulicą przed oknem karawan. — Wells odzywa się do wspólnika:

— Założę się, że to nasz prenumerator.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. In the first year a baby triples its weight......			
2. Twelve cylindrical inches of water weighs .341 pounds			
3. White spruce weighs approximately 50 pounds dry			
4. Interest on $100 for two months, at 4 per cent, is $0.83........			
5. Mlle, is the abbreviation for madame........			
6. Istanbul is the capital of Turkey........			
7. Mexico is a word derived from the Aztec word "mexitli", title of their national war god			
8. The state motto of Rhode Island is "Forward"			
9. The state flower of Oklahoma is the mistletoe			
10. The Wake and the Midway islands are possessions of the United States........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. 25 pounds. 4. False. $0.67. 5. False. Mademoiselle. 6. False. Ankara. 7. True. 8. False. "Hope". 9. True. 10. True.

THE OLD HOME TOWN — Registered U S Patent Office — By STANLEY



SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. — Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

NARESZCIE!

Tem jednem słowem da się w całości określić wrażenie, jakie wywołało orędzie Prezydenta do kongresu w sprawie polityki monetarnej. Prezydent zażądał bowiem od kongresu, żeby ustalił granice wahania się wartości dolara między 50 a 60 centami. Wynika z tego, że dolar w przyszłości, dolar nowy, dolar Rooseveltowski, dolar nowego ładu (new deal) będzie wart najmniej połowę tego, co stary dolar złoty, względnie może być droższy, ale nie droższy, jak 60 centów dotychczasowego złotego dolara.

Kraj przyjął tę zapowiedź z ulgą. Wszyscy bankierzy, finansiści, kupcy, przemysłowcy i cała armja spekulantów odetchną teraz, bowiem będą pewni, że dolar znajduje się na drodze stabilizacyjnej, że wahać się może w granicach najwyżej dziesięciu centów, przyczem najwartościowszem jest tutaj powszechne przekonanie, że Prezydent nie ucieknie się do inflacji, tylko będzie dążył do stabilizacji dolara. To przekonanie wniesie spokojenie w życie gospodarcze i musi się przyczynić do ożywienia kredytu.

Ale jednocześnie musimy się pogodzić z utratą starego, dobrego dolara złotego. Ani on nie wróci, ani jego następcy złotego nie będziemy oglądali.

Stary złoty dolar, w którym się znajdowało około 23 gramów złota dziewięćdziesiątej próby, przechodzi do historji. Ma przyjść nowy, posiadający tylko połowę tego złota, które zawierał stary dolar. Ale to tylko teoretycznie, albowiem w praktyce to nawet tego zmniejszonego dolara także nie będziemy oglądali. Wszystko złoto będzie trzymał rząd w garści a my będziemy się posługiwali papierkami.

Jaki wpływ posiądzie nowy dolar na handel z zagranicą?

Wpływ ten może być olbrzymi, albowiem wszystkie towary amerykańskie za dolara sprzedawane będą tańsze, ponieważ dolar będzie tańszy. Stany Zjednoczone mogłyby przeto rzucić na rynki zagraniczne olbrzymie ilości towarów, ale te rynki będą się broniły. Kraje europejskie z pewnością podwyższą opłaty celne na towary amerykańskie tak wysoko, że kupcowi amerykańskiemu nie pomoże tańszy dolar.

Ale podwyższenie taryf będzie oznaczało utrudnienie handlowych obrotów międzynarodowych a gdy trudność taka będzie, to gospodarcza sytuacja w krajach także się nie poprawi. W dalszym ciągu będą mnóstwo bezrobotnych i w dalszym ciągu będzie zachodziła potrzeba utrzymywania miljonów bezrobotnych. Prezydent Roosevelt wie o tem bardzo dobrze, ale wie on także, że wcześniej czy później kraje europejskie będą musiały zgodzić się na wspólną konferencję monetarną, żeby raz nareszcie skończyć chaos pieniężny.

Gdy Prezydent przewartościuje dolara, jednocześnie nastąpi przewartościowanie stosunków innych pieniędzy do dolara. Dawniej angielski funt szterlingów, pokryty złotem, kosztował $4.86, gdy dolar miał pełną wartość złota. Jeżeli Prezydent zmniejszy ilość złota w dolarze o połowę, to w przyszłości trzeba będzie dwa razy więcej dolarów, żeby kupić angielski funt szterlingów, a więc trzeba będzie zapłacić za niego $9.72.

To samo powiedzieć można o polskim złotym. Jak wiadomo pierwotna wartość złotego równała się wartości szwajcarskiego franka i trzeba było pięć złotych polskich, żeby kupić jednego dolara. Ale ta nowa moneta polska była niepraktyczna z bardzo wielu względów. Poprostu była za droga wobec pieniędzy innych krajów i przemysłowcom tudzież kupcom polskim trudno było konkurować na rynkach zagranicznych. To też rząd polski wcale nie próbował powstrzymywać spadku wartości tego pieniądza, ale jednocześnie nie mógł dopuścić żeby ten spadek trwał w nieskończoność. Zaciągnął więc w Stanach Zjednoczonych pożyczkę tak zwaną stabilizacyjną, i przy jej pomocy ustabilizował złotego na dziesięć złotych za dolara, czyli że wartość złotego obniżono do połowy. Potem waluta polska poprawiła się wobec dolara i długi czas utrzymywała się w granicach 8 złotych 90 groszy za dolara. Oczywiście było to w czasie, gdy w Stanach Zjedn. istniał niekrępowany obieg pieniędzy złotych. Obecnie tego niema.

Jeżeli Prezydent obniży wartość dolara zapomocą zmniejszenia w nim złota o połowę, to Polska będzie płaciła za nowego dolara tylko połowę tego, co płaciła za dolara starego a więc około 4 złotych i 45 groszy czyli że znów się zbliży do pierwotnego stosunku.

To samo stać się musi z każdą inną monetą w Europie i dlatego właśnie mówi się dzisiaj z całą pewnością, że monetarna konferencja międzynarodowa jest nieuniknioną i to w bardzo krótkim czasie. Rezultat takiej konferencji nie da się dzisiaj przewidzieć, sądzimy wszakże, iż stanie się ona zasadniczym punktem zwrotnym w międzynarodowych stosunkach handlowych w sensie stanowczego ożywienia się tych stosunków.

Cały ten proces przewartościowania nie odbędzie się bez „bólu", bez zgrzytów, bez narzekań. Obywatel amerykański zapłaci zań i zapłaci dobrze. Ale nie wszyscy płacić będziemy. Ten kto nie ma majątku, nie zapłaci poprostu dlatego, że nie będzie miał czem. Ale ten, co kapitał posiada, musi się podzielić z rządem. Dlatego niektórzy senatorzy określili reformę monetarną Prezydenta jako rabunek, albowiem rząd zabiera obywatelom złote pieniądze a wzamian daje papierowe, przyczem już dzisiaj mówi się, że nowy dolar złoty będzie wart połowę starego. Tę drugą połowę wartości zabierze rząd.

Uniknąć tego niepodobna. Ktoś musi być pokrzywdzony a ktoś musi zarobić. Pokrzywdzony będzie ten, który wypożyczył stare dolary a teraz otrzyma nowe o mniejszej wartości. Ten, co będzie oddawał stary dług, będzie teoretycznie płacił tylko połowę dawnej wartości. Odda tysiąc za tysiąc, tylko nowy tysiąc będzie wart połowę starego.

Walka o Sienkiewicza.

Powinna czy nie powinna młodzież szkolna czytać Sienkiewicza?

Oto pytanie, na które ludzie w Polsce próbują odpowiedzieć i z tego powodu gazety w Polsce dość dużo o tem piszą. Jedni uważają, że książki Sienkiewicza, jak „Ogniem i Mieczem" wychowują młodzież polską na dobrych obywateli, zaszczepiając w duszy młodzieży zamiłowanie do ojczyzny i tradycyj polskich, inni zaś (na szczęście tych jest mała zaledwie grupa) utrzymują, że dzieła Sienkiewicza „zatruwają duszę" kształcącej się młodzieży.

Sprawie tej „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie poświęca dłuższy artykuł, w którym podaje różne głosy i tym, który rzucają na Sienkiewicza słowa potępienia, daje soczystą odprawę.

Echa, wywołane smutną kampanją przeciw „Ogniem i Mieczem" — pisze „I. K. C." — jako lekturze szkolnej, nie milkną — i poczta przynosi nam codzień listy, protestujące przeciw pomniejszaniu wartości narodowej trylogji Sienkiewiczowskiej z punktu widzenia narodowego i kulturalnego. Korespondenci nasi ubolewają także nad łączeniem artykułów dra Górki, prostujących dotychczasowe poglądy historyków na różne fakty i ludzi historji XVII wieku, ze sprawą Sienkiewicza.

Nasi korespondenci mają rację.

Jeszcze raz zaznaczamy, że antysienkiewiczowskie zarządzenie szkolne w sprawie lektury „Ogniem i mieczem" wychodzi z fałszywego założenia, jakoby dzieło sztuki — a takiem jest „Ogniem i Mieczem" — musiało być ściśle zgodne z historją, a nie rządziło się własnemi prawami artystycznemi. Dzieło sztuki należy mierzyć kryterjami artystycznemi oraz kryterjami narodowo-społecznemi, jeżeli traktujemy je w związku z życiem bieżącem narodu i społeczeństwa.

Otóż pewne jest ponad wszelką wątpliwość, że „Ogniem i Mieczem" jest dziełem wspaniałego talentu narratorskiego, które będzie zawsze z rozkoszą ze względów artystycznych czytane. I pewne jest, że lektura ta działała w przeszłości i wciąż jeszcze działa i działać będzie krzepiąco pod względem narodowym.

Co się zaś tyczy „ukraińców" bohaterów polskiej powieści, odkrytego przez dra Górkę i radości Rusinów z tego „odkrycia" przytoczymy jeszcze ustęp z listu p. C. z Lidy, który pisze:

UPADEK KSIĄŻKI.

Upadek książki? Zaiste wart chłost,
Ten komu takie słowa się wydarły
Książka to przecież ten jedyny most,
Który ze żywym łączy świat umarły.

Kiedy z przyjaźni pozostanie kłam
A miłość zmieni się w pasmo katuszy,
To jedno tylko pozostaje nam:
Książka, przyjaciel wierny naszej duszy.

Bez śladu wsiąka w piachy morze łez,
Upada bogów i ludzi potęga
Wszystkiemu jeden pisany jest kres,
Przemija człowiek—pozostaje księga.

Upadek książki? Skąd to wzięło się?
Dlaczego przyszłość jej tak czarną wróżą?
Książki się dzielą na dobre i złe!
Lecz tych ostatnich wychodzi za dużo!

HENRYK ZBIERCHOWSKI.

Twierdzenie, że każdy z pochodzenia Rusin jest „Ukraińcem" jest tak samo słuszne jak oświadczenie, że każdy mówiący po niemiecku jest hitlerowcem.

Rusinem mógł być Skrzetuski i cały szereg innych bohaterów Sienkiewiczowskich, ale każdy z nich był szlachcicem polskim i państwowo za Polaka się uważał.

W przeciwnym razie byłby w obozie Chmielnickiego.

Ubóstwo dorobku kulturalnego i historycznego t. zw. „ruchu ukraińskiego" objawia się w tem, że nader chętnie przyznają się do cudzych rzeczy. Dowiedzieli się, że Skrzetuski był (rzekomo) Rusinem i strasznie się cieszą. Ale Skrzetuski od rezuniów się nie wywodził, stert po nocach nie podpalał, ani bezbronnych ludzi za niemieckie pieniądze skrytobójczo w łóżku nie mordował. Natomiast Najjaśniejszej Rzeczypospolitej krwią własną bronił.

Cóż więc ma wspólnego z panami „Ukraińcami"?

Drugi z naszych korespondentów dr. T. K. rzuca myśl, aby w sprawie Sienkiewicza zabrała głos nasza Akademja Literatury. Uważamy tę myśl za słuszną, Akademja jest istotnie powołana do wydania sądu o artystycznej i narodowej wartości „Trylogji" wobec istniejącej niestety tendencji wyparcia arcydzieł Sienkiewicza z polskiej szkoły!

Z najwyższego ereopagu literackiego powinno paść ważkie słowo, bo nieporozumienie i bałamuctwo szerzy się coraz bardziej — nawet wśród młodzieży uniwersyteckiej(!!)

Płytki radykalizm, pozbawiony zupełnie zdolności odczuwania artystycznego, i „pryncypializm" wschodni cechują wystąpienie większości w pewnem kółku młodzieży w Wilnie, o czem telefonicznie donosi nam nasz wileński korespondent:

W sali Sniadeckich w Wilnie odbyła się dyskusja, zorganizowana przez Koło Polonistów studentów uniw. Stefana Batorego. Tematem obrad była twórczość Henryka Sienkiewicza. Właściwie chodziło o ustalenie zagadnienia wieczności artyzmu i aktualności wychowawczej dzieł Mistrza.

Przebieg zebrania przypominał proces sądowy, podczas którego na końcu przeprowadzono plebiscyt nad powyższemi dwoma problemami. W wyniku plebiscytu większością 8 głosów, bo 95 przeciwko 87, zebrani odmówili(!) dziełom Sienkiewicza aktualności wychowawczej. Jeden z „prokuratorów" dowodził, że Sienkiewicz wysługiwał się kupcom, obszarnikom i burżuazji, że zatem powinien być potępiony...

Co wyrośnie z takiego chłopaka, który może dziś utrzymywać, że Sienkiewicz „wysługiwał się" kupcom i obszarnikom? Jakżeż ograniczona i tępa jest taka umysłowość!

Każde pokolenie ma prawo (i obowiązek) badać i ustalać swój stosunek do wielkości narodowych, oceniać ich żywotność, ich użyteczność. Ale ów wileński radykalny młodzik, któremu się wydaje, iż jest bardzo „postępowy", jest tylko bardzo ograniczony i pozbawiony zmysłu estetycznego.

W tych swoich „wyrokow aniach" mogliby „uczeni" młodzieniaszkowie pójść jeszcze dalej po tak obranej drodze i proklamować, że: Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" gloryfikuje szlachtę, a Dante w „Boskiej Komedja" najemnych condottierów; Goethe w „Fauście" reglamuje przemysł Woronowa i Steinacha, a Szekspir ze Słowackim stoją na czele akademji masowych morderstw i skrytobójstwa... Dlaczego nie? To byłyby przecież nie mniej kapitalne... głupstwa.

Naprawdę, wśród słuchaczów kursów wieczornych Uniwersytetu Ludowego trudno byłoby spotkać tak „pięknie" zapowiadające się „talenty polonistyczne", jak wśród owych wychowanków szkoły — ustawowo — akademickiej! Niezbyt to zaszczytne świadectwo dla pospiesznie tworzonych uniwersytetów.

Czterdziestolecie Sokolstwa.

(Monitor w Cleveland)

Upływa 40 lat od chwili założenia Związku Sokołów Polskich, czyli Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Stało się to, jak przypomina „Sokół Polski", w dniu 7go stycznia 1894 roku, czyli w t. zw. Roku Kościuszkowskim, kiedy to na apel organizatorów w Chicago — przystąpiły do Związku Sokolstwa cztery gniazda chicagoskie, mimo że już wonczas istniało w całej Ameryce 12 gniazd, a pierwsze w Chicago zostało zorganizowane w 1887 roku, czyli 46 lat temu.

W przeddzień przeto 40-lecia Sokolstwa Polskiego warto za red. St. Osadą przypomnieć krótko tę chwilę narodzin tak zasłużonej chwalebnej organizacji:

W dniu 7go stycznia 1894 roku zebrali się reprezentanci czterech gniazd chicagoskich w sali d-ha Gruenwalda i sprawa załatwioną została pomyślnie. Gniazdo Nr. 1 reprezentowali: Kazimierz Żychliński, Leon Mieczyński i Alfons Dziadul; Gniazdo Nr. 2: Leon M. Nowak, Maksymiljan Barański i Antoni Gruenwald; Sokoła św. Stanisława Kostki: Szczęsny i Ignacy Kowalski; Sokoła Polskiego Nr. 8: Jan Bauer.

Przewodniczył zebraniu dh. Zahajkiewicz, sekretarzował dh. Żychliński. Odczytano następnie statut Związku Towarzystw Sokolich w państwie austrjackiem, który z nieznacznemi zmianami dostosowanemi do miejscowych warunków, przyjęto jako podstawowy do życia i rozwoju zakładanego w Ameryce Związku. Potem przystąpiono do wyboru tymczasowego Wydziału, jaki miał urzędować do pierwszego zjazdu, jaki postanowiono zwołać możliwie jak najrychlej do miasta Chicago.

W skład tego pierwszego Wydziału weszli: Kazimierz Żychliński, prezes; Szczęsny Zahajkiewicz, wiceprezes; Leon Mieczyński, naczlenik; Maksymiljan Barański, Jan Bauer i Juljusz Szczepański — wydziałowi.

W końcu postanowiono rozesłać do — wszystkich istniejących gniazd protokół z tego organizacyjnego posiedzenia, wraz z przyjętym statutem i zawezwać je do stworzenia jak najrychlej jednego wielkiego zespołu sokolego w Ameryce, a atkże do duchowieństwa i innych wpływowych osobistości w Ameryce, z prośbą o pomoc w rozszerzaniu idei sokolej.

W ten sposób odbyły się narodziny — Związku Sokołów Polskich w Ameryce — który jednak długie lata musiał walczyć i zabiegać, zanim uzyskał prawo obywatelstwa na tutejszem Wychodźtwie i uznanie w szerokich masach miana „przedniej straży narodu".

A dziś, po 40-tu latach istnienia, choć brakło już wśród nas nieomal tych wszystkich, co słusznie się mienili „ojcami" Sokolstwa, może ono być dumne z siebie, bo krwią i bliznami swych Najlepszych przypieczętowało na zwycięskich Polach Francji i na wschodnich Rubieżach Polski ten wspaniały Zakon, na służbę którego przed 40tu laty tak ochoczo stanęło.

Polska ma 32 okręty o 67,063 tonn objętości.

Poradnik Dobrego Zdrowia

O KURCZACH SERCOWYCH I DUSZNOŚCI SERCOWEJ.

Cierpienia sercowe, jak wykazują urzędowe stwierdzenia, należą w najnowszym czasie do najczęstszych zachorzeń. Wysiłki, rozdrażnienia, niedożywienie, ciężkie położenie zarobkowe ujemnie wpływają na serce, powodują nadmierne podrażnienie i bicie serca, co przy nazbyt częstem powtarzaniu się tych objawów, powoduje mniej lub więcej poważną zmianę i uszkodzenie mięśnia sercowego.

Dolegliwości dotkliwe, któremu stale podrażniane serce ulegać musi, objawiają się przez napady silnego bólu, duszności i wielkiej potrzeby powietrza świeżego. Duszność i utrudnienie oddechu zowie się astmą (dusznością) sercową. Nagle z przerażającą szybkością występują takie napady i również szybko znikają. Człowiek, napozór najsilniejszy w kilku chwilach staje się stworzeniem bezwładnem, chwytającem oddech rozpaczliwie, pełnem śmiertelnego strachu.

Oznaczenie i osądzenie objawu choroby nieraz bywa bardzo trudne; nie zawsze bowiem ciężkie zmiany serca są przyczyną straszliwego stanu chorego. — Wywołać je mogą również nerwowość chorego, zaburzenia innych narządów lub pewne wpływy szkodliwe. Zdarza się także, że powodują takie objawy na równi wady sercowe razem z nerwowością lub zaburzenia innych narządów, które niestety z biegiem czasu ujemnie wpływają na samo serce, powodując jego istotne zachorzenie lub też pogarszając już istniejące.

Prawdziwy „strach" sercowy (angina pectoris) zachodzi przedewszystkiem przy chorobach serca, zwapnieniu tętnic przy norcie (głównej tętnicy) i szczególnie przy tak zwanych wieńcowych tętnicach serca. Objawiający się wówczas ból nie dolega jedynie przy sercu, obejmuje także lewą pierś i łopatkę i dochodzi aż do lewej ręki. Mówi się wtedy o nerwobólach.

Odróżnić jednak trzeba częsty ból serca, którego siedliskiem, ani przyczyną bynajmniej nie jest serce, lecz który pochodzi od nerwów lub reumatyzmu zewnętrznej ściany piersiowej. Niektóre miejsca na piersiach są niezwykle wrażliwe na każde ściśnienie, a gdy się właśnie w bliskiem otoczeniu serca liczniej natrafią, wywołują silny ból serca, łudząco podobny do bólu, spowodowanego chorobą serca. Tego rodzaju boleści ustępują pod wpływem nacierań, prawidłowego miesienia (masażu) itp.

Astma (duszność) sercowa objawia się przez nagłe napady braku tchu, połączone z uczuciem obawy i zapieraniu oddechu oraz znacznem osłabieniem. Objawy takie napadają chorego szczególnie w nocy często zaraz po zaśnięciu, ale też po wielkich cielesnych wysiłkach, wzburzeniach, szczególnie zaś po zbytniem przeładowaniu żołądka nieodpowiedniem pożywieniem. Angina pectoris od duszności sercowej odróżnia się przez brak uczucia boleści i obezwładnienia; różni się od zwykłej duszności, pochodzącej z płuc, przez odmienne objawy i czas trwania, wykazuje je też badanie szczegółowe serca i tętnic. Takie napady obawy i stany duszności mogą również, jak już wspomniano, powstać przez chwilowy stan psychiczny (duszy) wskutek pewnych wzruszeń, niepokoju i gniewu. Znaną jest sprawa, że przy padaczce zdarzają się poważne napady duszności oraz strachu, które niepokoją wielce chorego i jego otoczenie. Podobne objawy zdarzają się także przy pewnych cierpieniach mózgowych. Cierpienia kamieni nerkowych i żółciowych często idą w parze z uczuciem strachu i dusznością, tak samo zdarzają one się przy cierpieniach gardła i podbrzusza. — Prócz tego objawy strachu i duszności przyłączają się do nieżytu nosa i krtani w połączeniu z dławieniem i utrudnionem połykaniem oraz uciśnieniem pod kością piersiową. U niektórych osób przewlekłe (chroniczne) zatwardzenie powoduje brak tchu i silne boleści w piersiach i ramionach. — W końcu niektóre choroby zaraźliwe oraz długo trwające oziębienia mogą wywołać podobne objawy. Oczywiście nadmierne używanie tytoniu, alkoholu, kawy i herbaty rosyjskiej łatwo może spowodować podobne dolegliwości.

(Dokończenie nastąpi)

Józef Ignacy Kraszewski

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

Wczorajsze wejrzenie bystre i przenikające starosty Rogera pokoju nie dawało Dobkowi. Mówił sobie ciągle:

— Jeśli kto, ten niebezpieczny jest, jego potrzeba naprzód pochwycić, aby jak wściekły zwierz pana i przyjaciela nie bronił, a na gwałt nie uderzył.

Choć tak było jeszcze wcześnie, postrzegł Dobek, że się już w dworku starosty świeciło. Roger nie spał całą noc taki go niepokój ogarnął sam nie wiedział czemu... Żegnał się, modlił — nie pomagało nic; przybycie Dobka, jak przepowiednia nieszczęścia jakiegoś, z myśli mu wyjść nie mogło. Każdy szelest go przerażał, czuł, że coś groźnego wisiało nad nim.

Wtem do drzwi jego zakołatano.

— Kto tam? — zawołał Roger.

— To ja! to ja! Zmiłujcie się, otwórzcie co rychlej; pilno mi bardzo, odjeżdżać już muszę, Petrek śpi, więc zdam na was, com miał powiedzieć.

Roger, zaledwie poznawszy głos Dobka, drzwi uchylił, światło trzymając w jednej ręce, gdy z obu stron nastawieni oprawcy i pachołkowie, wdarli się do sieni i rzucili na niego. Starosta porwał. się do obrony, ale miecza ani broni żadnej pod ręką nie miał. Dobek, dobywszy z pochew nóż zapaśny, do gardła mu z nim skoczył.

— Zdaj się natychmiast, nie chcesz-li, bym cię tu ubił! Petrek już w moich rękach, żaden zdrajca nie ujdzie!

Oprawcy wnet mu ręce w tył wyłamali i wiązać je poczęli sznurami, a jeden krzyczącemu na gwałt knebel w gębę włożył i zawiązał ją.

Nie miał prawie czasu głosu wydać, gdy się to wszystko już skończyło. Wnet zgaszono światło, a związanego więźnia położono, u drzwi straż dodawszy.

Dobek już śpieszył pod dworzec wielki. Tu dopiero najważniejsza miała się odbyć sprawa.

Petrek nie spał. Rogera przestroga, rozmowy wczorajsze, nazbyt serdeczne obejście się Dobka nie mogły mu wyjść z myśli. Rozważał, dobydywał się, czy w tem wistocie zdrady nie było? Zdało mu się, że szmer jakiś niezwykły słyszy w dziedzińcach; po chwili jednak ucichło zupełnie. Sądził, że ludzie wstawać muszą do roboty i nad ranem czeladź się rusza w domu, jak zwykle; przeżegnał się i począł modlić.

Wtem zcicha pukanie usłyszał do drzwi sypialni.

— Kto tam? — odezwał się, podnosząc na łożu.

— Wstawaj ponie Pietre! — odparł Dobek głosem spokojnym, — ja to jestem. Pragnę pomówić z tobą, z polecenia księcia. Ano, żwawo! tajemnicę ci bardzo ważną przynoszę, czasu nie mam! wstawaj!

Petrek z łoża się ruszył trochę zaniepokojony, poznał głos gościa swego, ale godzina, pośpiech, naglenie zdało mu się dziwnem. Podejrzenia Rogera znowu po głowie kołatać zaczynały. Anuż zdradę jakąś uknuto?

Wstać, czy nie? otwierać? Milczeć, czy odezwać się — sam nie wiedział. Niepewność ta trwała bardzo krótko; zawstydził się sam przed sobą, że miał tak mało odwagi. Tymczasem Dobek coraz niecierpliwiej dobijał się do drzwi.

— No, cóż się tam z wami dzieje? Co się tam tak długo przybieracie? Hej, panie Pietrze! A no czekam na was. Toć ja nie od siebie tu przychodzę, ale jako poseł książęcy; książę jest tu sam! Książę stoi u wrót zmęczony, jechał całą noc, wstawajcie! Pietrze! a nuże! Zmiłuj się, choź księcia przyjmować... a to się pogniewa!

Usłyszawszy o księcia, Petrek zerwał się co prędzej, a że kożuch miać przy łóżku, chwycił go na siebie i, jak miał zwyczaj, gdy wychodził, nóż, który u pasa nosił, wziął w rękę i hełmem naprędce głowę przykrył. Otworzył drzwi.

Dobek, zobaczywszy broń, potem hełm zaśmiał się i krzyknął:

— Cóż to znowu? W hełmie i z nożem w ręku na spotkanie księcia się wybrałeś? Cóż to znaczy? Czy na nieprzyjaciela idziesz?

Petrek znowu się zawstydził i co prędzej hełm z głowy i nóż dobyty rzucił na łoże. Lecz zaledwie się odwrócił, gdy przez uchylone drzwi skoczyli oprawcy i pochwycili go.

— Takiś gość? — krzyknął palatyn, szamocąc się — Ty... zdrajco!

— Ja? — zawołał Dobek — ja?! — Co czynię, to z rozkazu! Nie moja w tem wola. Z tem mnie posłano. Wiązać!

Wrzawa około drzwi sypialni coraz się wzmagająca zbudziła dwór niemal cały. Swiatosław, którego ojciec obok swej izby na tę noc położył, zerwał się i wyskoczył. Zaledwie się pokazał, gdy Dobek skinął, aby go brano. Poczęto chłopca, schwyciwszy, niemiłosiernie szarpać, dusić i pętać.

Gdy się to działo we dworcu, cała czeladź, opactwo, sąsiednie domy krzykami zbudzone, wysypały swą ludność, gromady przelękłe zbiegały się, kupiły, krzyczały... Niektórzy do miasta uchodząc, uderzyli na gwałt, a że Petrek miłym był wszystkim, lud zewsząd leciał, garnął się i osaczał podwórza. Dobek-by się nie mógł był obronić, gdyby te tłumy na niego się rzuciły; ale przemądry człek natychmiast przygotowaną chorągiew ks. Władysława rozwinąć kazał.

— Z rozkazu pańskiego! wola się jego dzieje! Precz z drogi. Gardło da, kto rękę podniesie! — wołali ludzie Dobkowi, rozpędzając gromady.

Dnieć już zaczynało. Lud odepchnięty, rozbity, stał jak odrętwiały, patrząc, co się działo; jęki i płacz rozlegały się w podwórcach i po izbach, kobiety strwożone uchodziły...

Gromada ludzi Dobkowych, widząc się otoczoną tłumami, co prędzej na koń siadła, trzech jeńców związanych biorąc w pośrodek siebie. Sam marszałek stanął na przodzie, chorągiew pańską rozkazując nieść przed sobą i coraz obwoływać, że to się działo z rozkazu pana. Obawiając się utracić już pochwyconych, nieopatrzny Dobek zapomniał o niewiastach, które też chciał zabrać; zapóźno przypomniał je, gdy już się wracać nie było można.

Brzask dnia oświecał widowisko dziwne, niepojęte, które ludziom, nawykłym widzieć potęgę Petrkową, zdało się jakimś cudem strasznym. Tego, co wczoraj tu panował, wiedziono pieszo sprępowanego jak niewolnika, jak zbrodniarza, popychając końmi, pędząc do pochodu włóczniami.

We dworze płakała, ręce łamiąc i od zmysłów odchodząc Petrkowa, u której nóg, obejmując je, córka leżała. Dalej cała gromada, z klasztoru wybiegłe mnichy stali, patrząc potrwożeni, nie wiedząc, czy pogaństwo na gród napadło, czy zbójców jakich kupa. W niektórych mieszczanach krew kipiała, aby się rzucić i odbić niewinną ofiarę, ale chorągiew książęca osłaniała siepaczy i Dobek, upojony zwycięstwem, rozgorączkowany, wlokąc za sobą jeńców, pędził na zamek.

Ze trzech brańców najspokojniejszy był stary Petrek. Słowo jedno z ust mu się nie wyrwało, z głową spuszczoną szedł, nie patrząc, milczący, niekiedy tylko ruchem ręki synowi, który się od płaczu zachodził, nakazując milczenie. Starosta Roger, kóremu knebel z ust wyjęto, blady wlókł się jak upojony wściekłością i gniewem. Widać w nim było zduszoną, ale nie złamaną siłę. Patrzał z pod brwi nawisłych na otaczający lud, jakby mu wyrzucał podłość jego że stał, nie ruszając się w obronie dobroczyńcy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Powoli, powoli cichło wszystko, a z brzęczeń i szumów wydostał się cichy szept Bolskiego: „dziecko moje, dziecino moja najdroższa!...“, — z mroków które ją nagle opadły chmurą, wyzłociło się słońce, tuż zaś przed nią ukazała się jej oczom, o kolana jej wsparta, piękna jego głowa. Zdawało się Jadzi, że ją chyba ogarnęło nagle, rozkoszne szaleństwo: oto on, ten cudny i wielki, duma wszystkich, rozdawca szczęścia, klęczy u jej stóp, jak dziecko u nóg matczynych, biedne, dobrze i ciche, przeto jej serce szare i nieużyteczne zdało się przecież na coś w życiu i dożyło jakieś niespodzianej bożej łaski, gdyż ten człowiek, wybrany z tysięcy, ozdrowieje przy niem i rozbłyśnie jak słońce. Więc, bardzo szczęśliwa, usunęła lekko rękę z jego dłoni i poczęła nią gładzić go leciutko po miękkich włosach, jakby go tym ruchem chciała ukoić i napoić słodyczą dobrej, czystej pieszczoty. Łzy jej wciąż zalewały oczy, ona zaś, gładząc jego biedną głowę, pytała cicho:

— Czego panu potrzeba?

Bolski podniósł głowę spojrzał jej głęboko w oczy i powiedział powoli, dobitnie sam się dziwiąc dźwiękowi swego głosu

— Trzeba mi, żeby mnie kto ukochał z całego serca i z całej duszy. Tego mi trzeba, jak powietrza i jak słońca.

Jadzia była blada jak śmierć; ręce położyła na piersi i jakby chciała przysiąc w obliczu Boga, wzniosła oczy do nieba. Głos jej był w tej chwili, jak uroczysty śpiew, kiedy mówiła:

— Kocham pana... z całego serca... i z całej duszy...

Słońce zajaśniało wspaniale, rozbłyśnięte w wielkiej chwili, po czubach drzew zaś przebiegł powiew radosny i rozszumiany jakby jedno cudowne serce ludzkie, rozśpiewane nieogarnionem szczęściem, poruszyło radosnem echem wszystko żywe, wszystko jasne na ziemi, która jest urodzona z miłości i zakochana w słońcu, a jeśli zginie, to ze śmiertelnej za słońcem tęsknoty. Przykazaniem bowiem jest prochu ziemi, aby tęskniła do słońca.

Bolski, usłyszawszy wyznanie Jadzi, miał minę człowieka, który wpatruje się w cudne słowa oczyma, bo nie dowierza własnemu słuchowi; podniósł się powoli z klęczek i czuł, że blednie. Wszystko to jednak było prawdą. Zdawało mu się, że Jadzine wargi drżą jeszcze od wzruszenia, jak kwiaty, po których przebiegł łagodny powiew. Patrzyła w jego oczy spojrzeniem, którego nikt nie jest w stanie opisać, kiedy się radosny, szczęściem swojego rozbłysku szalony, promień słoneczny przebija przez mgły, tak się wzrok Jadzi, promieniście jasny trudził, aby porazić niemocne, mroczne omdlenie, które jej padło w tej chwili na oczy, jak czad. Świat cały wirował dokoła niej, drzewa przebiegały przed jej oczyma, słońce się nagle uczyniło na niebie tysiąc, wirujących, szybkich, pląsających dziwacznie, jakby jej słowa rozbiły słońce i po niebie rozrzuciły brylantowe okruchy; szum się przeraźliwy porwał w tej chwili z ziemi i zakotłował się w powietrzu ponad jej głową, jakby jakaś niepoliczona ptasia czereda poderwała się nagle, spłoszona, zmąciła powietrze łopotem szumiących skrzydeł, jakby wszystkie ptaki, na ziemi żyjące, rzuciły się do lotu z wieścią o tem, że się w jej sercu dokonała niezmierna ofiara, przemiana tajemna, niewypowiedziany cud, misterjum szczęścia, narodziny jasności, że Bóg, dojrzawszy je w najciemniejszym zakątku świata, położył na niem swoją rękę i rzekł cicho: „dzieweczko mówię, wstań!“

Serce jej uczyniło nadludzki wysiłek, i jak gdyby każde, wypowiedziane przez Jadzię słowo odebrało jej części siły, spadło na nią w tej chwili niewypowiedziane znużenie tak, że ją można było wziąć na ręce i nieść jak dziecko, ona zaś nie miałaby tyle siły, aby zapytać dokąd ją niosą? Była w tem szczęśliwem półomdleniu, w którem człowiek przechodzi granicę rzeczywistości, z wszystkiego zaś, co ludzkie, pozostaje w nim tylko zdolność odczucia, że mu jest nieludzko dobrze; są to owe chwili, które mijają jak sen, trwają tak krótko, jak przeciągły pocałunek i nigdy nie powracają, człowiek zaś, który raz jeden w życiu przeżył ten moment anielstwa, tęskni potem przez całe życie i życie mu się staje ciężkie, trudne, odarte ze wszystkiego i tak ubogie, żebrak, który już wszystko utracił. I dlatego po momencie, w którym oczom rozbłysnęło się widmo szczęścia, jak poranna gwiazda, aby zagasnąć, człowiek się staje jeszcze bardziej smutnym, obarczywszy serce jeszcze jedną tęsknotą.

Ceną każdej szczęśliwej chwili w życiu ludzkiem jest smutek po niej.

Jadzia widziała przez promieniste kręgi, które jej latały przed oczyma, że się Bolski nad nią pochyla; starała się go odepchnąć ruchem rąk, których nie mogła udźwignąć jakby były z ołowiu, więc opadła na oparcie ławki i przymknęła oczy; poczuła w tej chwili na ustach wilgotne, miękkie usta, które jej zatamowały oddech, tak, że nagle westchnienie, śmiertelne, zlękłe, powróciło jej w piersi, która drgnęła jakby uderzona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

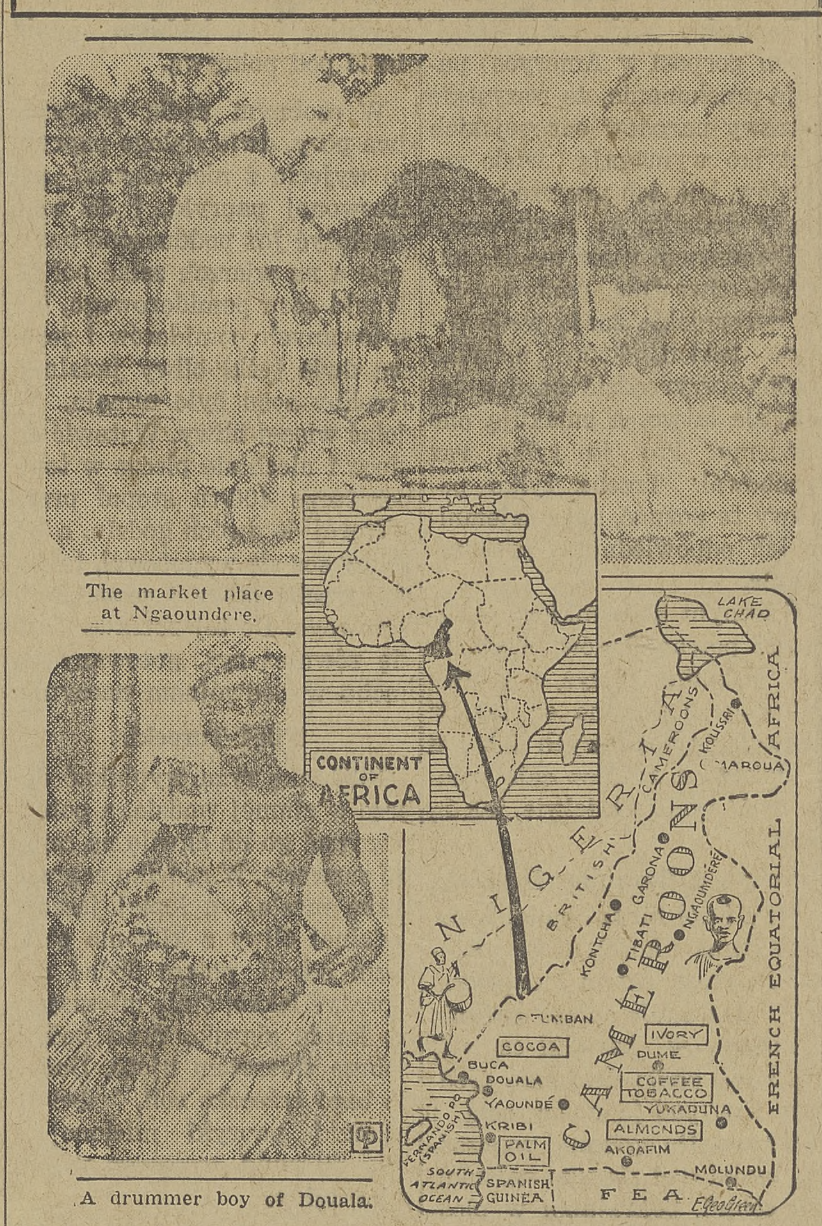
Jurczykowie znaleźli się po 45 latach.

Red Oak, Ia. — Jan i Piotr Jurczykowie nie wiedzieli nic o sobie przez ostatnie 45 lat i odnaleźli się dopiero teraz dzięki małemu ogłoszeniu w gazecie. Przybyli oni z Małopolski przed laty i, szukając pracy, pojechali każdy w inną stronę. Adresy swoje zgubili i dopiero teraz spotkali się znowu.

THE NEW LIQUOR TRAFFIC PROBLEM



KAMERUN



The market place at Ngaoundere.

A drummer boy of Douala.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Kontrolę nad olbrzymiemi terenami w środkowo-zachodniej Afryce przejęli około pięćdziesiąt lat temu Niemcy. Atoli opór dzikich krajowców oraz niezmiernie gorący klimat dla Europejczyków północnych, brak pracowników i krótki okres czasu nie pozwolił znaczniej rozwinąć kolonizację tych ziem, zwanych Kamerunem. Co było lepszego w Afryce zabrali poprzednio Anglicy, Francuzi, Belgijczycy a Niemcom, biorącym się nieco późno do kolonizacji, pozostały tylko mniej obiecujące tereny. Jednakże Niemcy, znani ze swej systematyczności i przedsiębiorczości, szukali w Kamerunie surowca dla swego przemysłu i rynku zbytu dla swych wyrobów.

Starania i wysiłki oraz sumy wydane na urządzenia w kraju zostały zniweczone z przegrą wojny światowej, po której Francja i Wielka Brytanja wzięły mandaty nad Kamerunem. Francja przejęła 166,489 kwadratowych mil wschodniego obszaru z blisko dwu miljonową ludnością a Wielka Brytanja 31,000 kwadratowych mil z 400,000 mieszkańców, których przyłączyła do brytyjskiej Nigerji. Stolicą części francuskiej jest Yaoundé; brytyjskiej Buea.

Wybrzeża nad zatoką Gwinejską są nizinne, niezdrowe, z klimatem zwrotnikowym i ziemią urodzajną oraz bardzo bujną roślinnością. Wnętrze jest wyżynne albo górzyste.

Z Kamerunu wywozi się: gumę, olej palmowy, tytoń, kawę, kość słoniową i kakao. Wwozi się tkaniny, artykuły spożywcze, narzędzia stalowe i maszynerję.

Sześć ofiar eksplozji.

Hartford, N. C. — Sześciu robotników straciło życie a siedmiu zostało pokaleczonych w eksplozji kotłów w jednej z tutejszych fabryk.

"Casey" Łasecki Nowym Komendantem.

W ubiegłą sobotę instalowano nowych urzędników organizacji weteranów (World War Veteran's Ass'n., Northwest Camp No. 1) w kwaterze pnr. 3084 Milwaukee ave.

Nowy zarząd stanowią następujący: Kazmierz A. Łasecki, komendant; Franciszek Ignatius, ustępujący komendant; W. Ropiński, pierwszy wice-komendant; Jan W. Wheat, drugi wice-komendant; Antoni S. Drews, sekretarz finansowy; Edward I. Ludkowski, adjutant; Jan Miłkowski, skarbnik; Franciszek Deja, marszałek.

W. S. Mirosławski, asystent prokuratora generalnego stanu Illinois, honorowy członek organizacji, bardzo dobrze się spisał jako urzędnik instalacyjny.

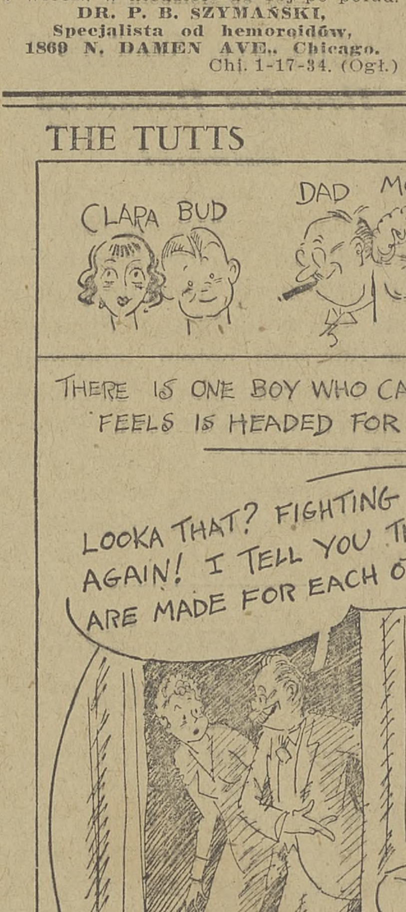
Po ceremonjach oficjalnych członkowie i ich goście przystąpili do ogólnej zabawy, tańca, napojów i specjalnego programu wodewilowego, urządzonego przez komendanta Łaseckiego.

Drugą doroczną zabawę taneczną urządza wyżej podane stowarzyszenie weteranów w sobotę, dnia 10go lutego, w sali balowej „Wonderland", pnr. 2834 Milwaukee ave., narożnik North Central Park ave. Muzyki do tańca dostarczy orkiestra Gene Goniaka. Zabawa ta rozpocznie się o godz. 7:30 wieczorem. Bilety do nabycia przy kasie.

116 kadetów wydalonych z West Point.

West Point, N. Y. — Za niedostateczne postępy w studjach w pierwszem półroczu, 116 kadetów wydalono z tutejszej Akademji Wojskowej.

THE TUTTS By Crawford Young



Z JACKOWA

Znane grono Pań jackowskich — sama śmietanka Polonji Avondalskiej, przy dobrej woli i szczerych chęciach zabrało się do pracy na korzyść parafji. — Pracą tą to zabawa kostkowa „bunco party" jaka będzie urządzona na wielką skalę według nowego sposobu. Zabawa ta odbędzie się dnia 21go marca, w sali parafjalnej. Do tegoż grona pań stanowiącego komitet urządzający wchodzą następujące: Anna Adamowska, Elżbieta Nyka, Klara Kowaczek, Małgorzata Czerniakowska, Marja Barwig i inne, których nazwiska później wymienimy.

*

Już w przyszłą niedzielę, dnia 21go stycznia, w sali parafjalnej, w porze popołudniowej, odbędzie się doroczne posiedzenie instalacyjne Klubu Parafjalnego im. Króla Jana III-go Sobieskiego, połączone ze smokerem. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie, a nowi mający zamiar się zapisać będą mile widziani.

*

Doskonała sposobność dla dorastającej młodzieży, która nie dokończyła swych nauk w przeróżnych przedmiotach, może korzystać ze sposobności, jaką rząd tutejszy daje. Lekcje udzielane będą zupełnie bezpłatnie. Zgłosić się należy do filji bibljoteki publicznej, przy Sawyer i Fullerton aves. Jest to oferta federalna do dokończenia nauk bezpłatnie.

*

Państwu Marjanowi i Wirginji (z domu Czosek) Jaszkowskim, urodziła się w tych dniach córeczka, z której są niezmiernie uradowani. Uszczęśliwiony tatuś jest synem pani Franciszki Popek z sąsiedniego Wacławowa, która obecnie niedomaga na zdrowiu.

*

W przyszłą sobotę, dnia 20go stycznia węzłem Sakramentu małżeństwa połączeni zostaną następujące pary młode: O 6ej rano, Edward Zieliński z Ireną Wajerską; o 10tej, Michał Czyż z Joanną Kallas; o 4ej po południu, Czesław Chlebny z Leokadją Bittner, a o 4;30 po poł. Alojzy Wojtalewicz z Marją Klugiewicz.

*

Panie z Tow. św. Józefa, proszone są o przybycie do sali zwykłych zebrań, w poniedziałek, dnia 22go stycznia, o godzinie 8ej wieczorem, na zebranie połączone z przekąską.

*

Instalacyjne zebranie Tow. Dobroczynności p. o. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, odbędzie się jutro, w czwartek, o godzinie 8ej wieczorem. Na to zebranie wszystkie członkinie są proszone o przybycie. Panie z tego towarzystwa w każdą niedzielę zbierają ofiary na biednych w parafji. W ostatnią niedzielę każdego miesiąca odprawia się Msza św. za wszystkich ofiarodawców.

*

Odbył się z kościoła św. Jacka pogrzeb ś. p. Agusta Okraj, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych, złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Chór młodszy św. Cecylji, do którego należą nadobne jackowianki, urządza zabawę taneczną, dnia 31go stycznia, w sali parafjalnej, na którą energiczny komitet zaprasza wszystkich młodzieńców z Jackowa, jak również wszystkich miłośników przyzwoitych i wzorowych zabaw tanecznych. Uciechy pełne worki dla wszystkich uczestników.

*

Klub towarzyski „Unique Social Club" odbędzie doroczną instalację nowo wybranego zarządu, w środę, dnia 24go stycznia, w sali parafjalnej. Zaś w niedzielę, dnia 4go lutego tenże sam klub urządza zabawę taneczną, w sali parafjalnej.

*

Tutejsze Kluby Parafjalne im. Króla Jana III-go Sobieskiego i Pań Królowej Jadwigi, urządzają wspólnie tradycyjny bal pączkowy, w niedzielę, dnia 11-go lutego, w sali parafjalnej. Energiczne przygotowania w toku.

*

Dwutygodniowa misja św. pod kierownictwem OO. Jezuitów, rozpocznie się na Jackowie, dnia 25go lutego, z której wszyscy jackowianie i jackowianki, tak starsi jak i młodzież niezawodnie skorzystają.

*

Pani Elżbiecie Tomczak, żonie p. Franciszka Tomczaka, zam. pnr. 3325 No. Harding ave. zmarła matka staruszka, ś. p. Katarzyna Tomaszkiewicz, której pogrzeb odbył się dzisiaj z kościoła św. Trójcy na cmentarz św. Wojciecha.

*

W ubiegły poniedziałek w sali parafjalnej, odbyło się posiedzenie instalacyjne Tow. Imienia Jezus. Posiedzenie otworzył były prezes, p. Franciszek Tomczak. — Po wyczerpaniu spraw p. Tomczak poprosił kapelana, ks. Stan. Fiołek, C. R. do odebrania przysięgi nowo obranego zarządu. Poczem nowy prezes przemówił do zebranych, dodając kilka wskazówek tyczących się dobra Towarzystwa, przyczem złożył kilka słów podzięki byłemu zarządowi a osobliwie b. prezesowi, który piastował ten urząd od samego założenia Towarzystwa. — Drugim mówcą był ks. Stan. Fiołek, C. R., kapelan Tow. Słowa kapelana były zachętą członków do dalszej pracy a w końcu życzył nowemu zarządowi powodzenia w ich pracy.— Kolejno przemawiali J. Koszycki, A. Kamiński, Stan. Krzywonos i A. Lipiński. Po posiedzeniu odbyła się mała zabawa. — W skład zarządu na rok 1934 wchodzą następujący: Ks. Hieronim Fabiański, C. R., honorowy kapelan; ks. Stanisław Fiołek, C. R., kapelan; Franciszek Tomczak, honorowy prezes; Władysław Mikołajczyk, prezes; Józef Koszycki, wiceprezes; Stanisław Krzywonos, sekr. prot.; Antoni Lipiński, sekr. fin.; Andrzej Kamiński, kasjer; Alojzy Częstochowski i Walenty Nencek, marszałkowie; Teodor Kerstein, chorąży. Do rady nadzorczej wchodzą. Wincenty Popławski, M. Jurczak i H. Stec. Starsi bracia pp. J. Borkowicz, Piotrowski i Generalski. Komitet programu: Hieronim Zimny, T. Kerstein i J. Schwartz. Komitet chorych: pp. Kozakiewicz, Nencek i Urbański.

*

Katolicka organizacja Młodzieży C. Y. O. przy parafji św. Jacka, urządza przedstawienie 18go lutego, w sali parafjalnej. Odegrana będzie sztuka p. t. „Funny Phinnie". Jest to komedja, w której można się śmiać przez cały wieczór programu. Role już rozdane są najlepszym amatorom. Reżyserją zajmuje się ks. Stan. Fiołek, C. R. Bilety można nabyć od członków lub na plebanji.

Z Kantowa.

Tow. św. Wojciecha B. i M., Nr. 536 Z. P. R. K., odbędzie roczne posiedzenie w środę, dnia 17go b. m., o godzinie 7:30 w sali zwykłych posiedzeń, będzie także instalacja. — Stan. Gromlewicz, prezes; Józef Gajewski, sekr. prot.

Stan Illinois ma 7,650,000 ludności.

Konferencja w Springfield Rozbiła Się o "Barę".

Obrady wspólnej komisji stanowej, w skład której wchodzi pięciu senatorów i pięciu posłów zostały przerwane raptem, kiedy przyszła na stół kwestja pozostawienia lub odrzucenia „bary".

Wspólna komisja stanowa powzięła sobie za zadanie ułożenia bilu o kontroli i sprzedaży alkoholu w Illinois. Przez cały dzień wczorajszy aż do późnej pory toczyły się obrady i zdawało się, że wśród członków komisji panuje harmonja, jak również, że gub. Horner posiada decydujący wpływ na członków komisji. Wszystko szło gładko i składnie. Paragrafy bilu jeden po drugim były przyjmowane, lecz obradujący stanęli w obliczu „bary", powstało nieporozumienie. Idzie mianowicie o to, czy bufety w restauracjach mają służyć również jako „bary", przy których można będzie pić wódkę, czy też bufety pozostaną nadal tylko bufetami, przy których można będzie tylko jeść.

Z dotychczasowych obrad można wywnioskować ,że członkowie komisji z ramienia senatu pragną zabronić picia wódki przy bufetach restauracyjnych, na co początkowo miał się podobno godzić gub. Horner.— Kiedy jednak kwestja ta znalazła się na stole obrad komisji wczoraj, dowiedziano się, że gub. Horner cofnął swe zdanie w tej sprawie i jest zatem, aby nie zabraniać picia wódki przy bufetach restauracyjnych. Tutaj rozpoczęła się walka na dobre i obrady komisji zostały zerwane.

W ciągu dnia wczorajszego poseł Green z Rockford próbował ubić projekt podatku stanowego w sumie $50 rocznie na interesy, w których wódka jest sprzedawana na kieliszki. Większość członków komisji podtrzymała jednak podatek stanowy.

$21,000 ŁUPEM RABUSIÓW BANKOWYCH.

Filadelfja, Pa., 17. stycznia. Dwaj bandyci, którzy przez dwie godziny czekali na swoje ofiary, zrabowali $21,000 w jednym z tutejszych banków po skuciu kajdankami dziewięciu funkcjonarjuszów bankowych. Jak policja ustaliła, rabusie dostali się rano na dach 2-piętrowego budynku bankowego, rozbili wielkie okno wychodzące na dach, spuścili się do wnętrza na linach i czekali na przyjście urzędników i otwarcie skarbca. Po rabunku uciekli dwoma samochodami, w których czekało na nich pięciu towarzyszy.

12 FIRM W CHICAGO MA POZWOLENIA NA REKTYFIKACJĘ WÓDKI.

Washington, 17. stycznia. — Federalna administracja kontroli alkoholowej oznajmiła, że dwanaście firm chicagoskich i trzy inne w Illinois były pomiędzy pierwszemi 100, które dostały licencje federalne na rektyfikację wódki.

Publikując listę firm, które dostały pozwolenia na mieszanie (blend) wódki, administracja wyjaśniła, że lista obejmuje wszystkie firmy załatwione do 13. stycznia.

Długie pióro w ogonie ptaka, służące do steru zwie się sterówką.

Zabawa Towarzyska Polskich Studentów.

Dnia 20-go stycznia odbędzie się zabawa towarzyska „Discovery Nite", urządzona staraniem Klubu Polskich Studentów pod nazwą Chi Pi Sigma w sali Klubu Norske przy Kedzie ave., na południe od Fullerton ave. Tańce rozpoczną się o godzinie 8:30 wieczorem na które wybiera się młodzież z innych klubów akademickich polskiego pochodzenia. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra.

Do komitetu zabawy należą: Henryk Plonka, prezes; Polniaszek, kasjer; Alex. Olszewski, Florentyna Krutkiewicz, Helena Kubasiewicz i Eugenja Chilewska. Bilety na tę zabawę można nabyć po bardzo przystępnej cenie od wyżej wymienionych członków komitetu.

Kosztowne cielę.

Lewiston, Mich. — Everett Wilson wdał się w spór z Ford Creek Sheep Co. o posiadanie cielaka. Sprawa poszła do sądu. Cielaka oceniono na $7, a koszta procesu wyniosły $1,500.



ŁADNY 2-SZTUKOWY "ENSEMBLE"
Anne Adams Modełko 1577.
Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 2⅛ jarda 39-calowej materji na bluzkę, takież 2⅜ jarda na spódniczkę i jeden jard na szalik.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa kartoflana.
Pieczeń huzarska.
Kartofle smażone.
Buraczki.
Deser ananasowy.

Zupa kartoflana.

3 kartofle,
1 kwarta mleka,
2 plasterki cebuli,
3 łyżki masła,
2 łyżki mąki,
¼ łyżeczki soli selerowej,
1-8 łyżeczki pieprzu,
Szczyptę papryki,
1 łyżeczkę pietruszki siekanej,
1 i pół łyżeczki soli.

Kartofle ugotować do miękkości, a później przetrzeć przez sitko, lub pokrajać w kostkę przed gotowaniem. — Kartofli tych powinno być dwa garnuszki. Mleko zagotować z cebulą, następnie cebulę wyciągnąć a mleko wlać do kartofli. Dodać później połowę m... topionego i pozostałe s... składniki dobrze wymieszać i wrzucić do zupy. Gotować przez dwie minuty, przecedzić, dodać resztę masła zasmażonego z mąką i cebulą, zupę ubrać pietruszką i podać do stołu.

Pieczeń huzarska.

Spory kawałek mięsa wołowego sparzyć gotującym się octem, ocet zlać, pieczeń wstawić do gorącego pieca i ciągle podlewać masłem. Kiedy mocno się zarumieni wyjąć, osolić, ponakrawać do połowy i przekładać następującym farszem: pół szklanki bułki tartej wymieszać ze szklanką mleka, dwoma jajami, dwiema krajanemi drobno cebulami, pieprzem i solą do smaku, niedużo tem mięsa nacięcie, posypać mąką, włożyć do rondla, podlać dosyć masła, podlać rosołem lub wodą i dusić jeszcze przez godzinę a właściwie zależnie od wagi mięsa (15 minut na funt). Do pieczeni podaje się makaron gotowany lub kartofelki smażone.

Deser ananasowy.

Do poprzedniego pokrajać w drobne kawałki zawartość jednej paczki „marshmallow" i zakrawać słodkiej śmietanki, wymieszać, dodać puszkę ananasa drobno pokrajanego i wstawić na całą noc do lodówki. Na drugi dzień nakładać w szklaneczki szerbetowe i udekorować każdą połówką orzecha włoskiego, lub marynowaną wisienką.

Śnieżny Bal Tow. Stef. Chmielińskiej.

W niedzielę, dnia 27go stycznia, o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się Bal Śnieżny w sali Związku Polek, urządzony staraniem Tow. Stefanji Chmielińskiej, gr. 234 Zw. Polek w Am. Bal ten będzie urozmaicony pięknym programem, wykonanym przez zespół nadobnych panienek przy Tow. Stef. Chmielińskiej, na który złoży się wiele pięknych tańców i nader pięknych niespodzianek. Główną atrakcją jego będzie taniec łyżwiarski wykonany przez młode panienki ubrane w stosowne stroje, a panna Zenobja Dubińska wykona piękny taniec. Pozatem będzie padał śnieg, goście będą się bawili kulami śnieżnemi, a po śniegu nastąpi karnawał i zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry. Na zabawę tę, świetnie się zapowiadającą zostały już od tygodnia wysprzedane wszystkie bilety, lecz komitet zabawy postara się o nowe i te będzie można nabyć przy kasie.

Komitet uprzejmie zaprasza na tę zabawę wszystkich miłośników i sympatyków zabaw. W skład komitetu wchodzą panie: Wład. Schmidt, Leoyna Ziółkowska, Fr. Tarka, Barbara Jabłońska i Helena Leszczyńska.

Posiedzenie.

W przyszły piątek, dnia 19go stycznia, o godz. 8ej wieczorem odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Stefanji Chmielińskiej, połączone z instalacją nowego zarządu. Po posiedzeniu, mającem się odbyć w sali Zw. Polek nastąpi staranny przygotowany program oraz podane będą smaczne przekąski i kawa. Wszystkie członkinie są łaskawie proszone o przybycie.

Zabił się z żalu po żonie.

Lansing, Mich. — Rajmund Łoziński, lat 56, farmer, zastrzelił się — jak policja twierdzi — z rozpaczy po stracie żony, która niedawno umarła.

LIŚCIE OZDOBĄ KOSTJUMU.



Natalja Moorheah, aktorka filmowa jest ubrana w strój złoto kratkowany którego pelerynka i kibić ozdobiona są złoto i bronzowo malowanymi liśćmi jak również jej szyja i kapelusz ze złoto popielatej tafety są temi liśćmi przybrane.

Niezmierzone Bogactwa w Głębinach Mórz.

Badacze naukowi od czasu do czasu ogłaszają takie wieści, że niejedno nie może się nam w głowie pomieścić. Obliczyli mianowicie niedawno, że w wodzie wszystkich mórz znajduje się złoto w ogólnej wartości $28,000,000,000,000, a więc w sumie tak olbrzymiej, że ją nawet odczytać trudno, a gdyby sumę tę rozdzielić pomiędzy wszystkich mieszkańców kuli ziemskiej, to jeszcze na każdego mężczyznę, kobietę czy dziecko wypadałoby po $14,000,000.

Dobry żarcik na ten temat opowiada jeden z redaktorów pisma „New York Sun", bo twierdzi, że po przeczytaniu tej wiadomości kupił kostjum kąpielowy, dał go w podarunku swojemu gospodarzowi, i poradził mu, aby skoczył do morza i tam zabrał sobie należne mu miljony, tytułem zaległego czynszu za mieszkanie.

Ale żart na bok, daleko bowiem ważniejsze jest dla nas to, co z morza rzeczywiście dostać możemy i dostajemy. Federalne biuro technologiczne w Washingtonie wywodzi sprawę z innej strony, nieco więcej dla wszystkich zrozumiałej.

Otóż deszcz pada na ziemię i w ziemi rozpuszcza rozmaite minerały. Ponieważ woda nadmier na z ziemi spływa do rzek, a rzeki płyną do mórz, więc wszystkie zabrane z ziemi minerały spływają do morza. Słońce, naświecając masy wód morskich, powoduje ich parowanie, minerały jednakże pozostają w morzu, opadają coraz głębiej i na dnie tworzą całe pokłady bogactw, na których wydobycie nauka dotychczas jeszcze nie znalazła sposobu.

W wodzie morskiej jednakże rozpuszcza się poważna część minerałów i soli, któremi żywią się ryby, i stąd w mięsie ryb znajdujemy tak wiele nietylko materjałów potrzebnych dla organizmu, ale nawet takich, których w inny sposób do niedawna człowiek przyswoić sobie nie mógł. Mięso ryb bogate jest bowiem w miedź, żelazo i jodynę, a pozatem zawiera rozmaite witaminy.

Na powierzchni wód morskich żyją rozmaite porosty, nieraz tak drobniutkie, że wolnem okiem trudno je dostrzec, a temi porostami karmią się ryby, szczególniej miętusy. — W tych porostach wodnych, pod wpływem promieni słonecznych wytwarzają się witaminy, a następnie przetwarzają się one w wątrobie miętusów i dlatego tran rybi, który tak powszechne znalazł zastosowanie w leczeniu chorób, szczególniej u dzieci, zawiera w sobie wiele witamin „D".

Łosos, ten powszechnie znany „salmon", świeży, wędzony, czy w puszkach, w rozmaitych gatunkach, bledszy, różowy i czerwony, zależnie od koloru — droższy lub tańszy, ale wszystkie odmiany jednako smaczne i jednako pożywne, a co najważniejsze, że porcja łososia, zupełnie na jedną osobę wystarczająca, nie kosztuje więcej, niż pięć centów.

Niema zdaje się ryby, którąby w większych ilościach łowiono i konserwowano ,jak łosoś. Całe flotyle okrętów, zaopatrzonych nietylko w siecie i przybory do łowienia, ale również w maszynerję i urządzenia do sprawiana, gotowania i puszkowania, pływają po wodach północnych. Jest to olbrzymia gałąź przemysłu, zatrudniająca masy ludzi i wymagająca olbrzymich kapitałów.

Łososia jada się wiele, szczególniej w Stanach Zjednoczonych, ponieważ mięso tej ryby nietylko jest smaczne i pożywne, ale także bardzo zdrowe, a nawet pod pewnemi względami dla organizmu potrzebne. Łosoś bowiem, więcej jak wszystkie inne ryby, posiada witamin i białka, a także naturalnego tłuszczu rybnego, w smaku przyjemnego, który dostarcza dla organizmu tak cennej witaminy „D".

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks
Simple Quilt in Four Materials
Fortune's Fancy Pattern 5034

W modełku 5034 znajduje się ilustracja wykończonego kwadratu aktualnej wielkości, pokazując kontrast materji i akuratnie narysowane wzory, ilustrację kompletnej kołdry, kontrast kolorów i instrukcje do zrobienia całej kołdry. Cena modełka 10 centów.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No........... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Dlaczego Nie Spróbować Raz Czegoś Innego?

Pomiędzy większością tutejszych gosposi w Ameryce panuje przekonanie, że wszystkie potrawy narodów europejskich nietylko wymagają wiele zachodów, koło ich przyrządzenia, ale w dodatku są kosztowne.

Tymczasem rzecz ma się zupełnie odwrotnie, ponieważ ludy europejskie znają wiele potraw takich, które nietylko można przyrządzić bardzo tanio, ale łatwo, a smakują one każdemu, kto je tylko raz spróbował. Trzeba tylko potrawy te poznać, znać tajemnice ich odpowiedniego przyrządzania.

Głównym składnikiem większości potraw ludów Wschodu jest baranina i ryż, i te dwa artykuły podawane są tak w domach najbogatszych jak i u biedaków, a różnica cała polega może tylko właściwie, jak są podane.

Szaszłyk z Baraniny Duszony.

Dwa i pół funta chudej baraniny obrać z kości, które zostawić na zupę, razem z odpadkami. Pozostałe mięso baranie pokrajać w kawałki calowej grubości, około dwa cale średnicy i osypać je mąką, solą i pieprzem. Do ogrzanej poprzednio rynki dać ziarnko czosnku, pół cebuli, pokrajanej w plasterki i cztery łyżki stołowej oliwy jadalnej. Do tego włożyć baraninę i na lekkiem ogniu dusić pod pokrywą.

W osobnym rądlu pokrajać dwa pory, dwie zielone papryki po wyjęciu z nich ziarna, pół czerwonej papryki, i do tego przełożyć już podduszoną baraninę a na wierzch zalać pół filiżanki sosu pomidorowego, lub gotowanych pomidorów i jeszcze dwie łyżki oliwy jadalnej. Jeżeliby sosu było zamało, to dolać więcej oliwy. Wstawić do pieca i niech się piecze w temperaturze 400-tu stopni przez półtorej do dwóch godzin, a jeżeliby sos się wygotował, to dodać trochę oliwy i sosu pomidorowego. Do tej potrawy daje się również ryż, gotowany na sucho w podwójnem naczyniu.

Pilaf Turecki.

Filiżankę ryżu wypłukać dobrze w zimnej wodzie, a potem rozsypać go na chwilę na czystej serwecie. W rądelku zagrzać łyżkę masła, a lepiej jeszcze jadalnej oliwy z kilkoma płatkami cebuli, potem dodać ryż i prażyć lekko, stale mieszając, aż każde ziarnko ryżu będzie dobrze tłuszczem ujęte. Dodać do tego łyżeczkę soli, ćwierć łyżeczki papryki mielonej i trzy filiżanki wrzącego rosołu z baraniny.

Gdy ryż zacznie już pęcznieć dodać filiżankę sosu pomidorowego lub przecedzonych gotowanych pomidorów i jeszcze półtorej filiżanki rosołu z baraniny. Następnie zrobić ogień zupełnie mały, przykryć naczynie dobrze i niech się tak dusi czterdzieści minut. Jeżeliby ryż zaczął się robić kleisty, to dolać pół filiżanki rosołu, lecz nie mieszać.

Kto nie lubi baraniny, może te wszystkie potrawy przyrządzać z mięsa wołowego, cielęciny, lub wieprzowego, a zaznaczyć należy i to także, że potrawy te lepsze są, gdy są podawane odgrzewane, aniżeli zaraz po przyrządzeniu ich.

Dzielna Pracowniczka Na Rzecz Polskiego Szpitala.



MARJANNA WOLNIAK.

Panna Wolniak, zam. p. nr. 5734 S. Paulina ul., jest przewodniczącą członkostwa w młodszym oddziale Tow. Pomocniczego przy Szpitalu SS. Nazaretanek i krząta się energicznie ażeby uwieńczyć jak największem powodzeniem zabawę karciano-kostkową, która się odbędzie dnia 24go stycznia wieczorem, na rzecz polskiego szpitala.

"Chicago Society" Urządza Doroczny Bankiet.

Dnia 28go stycznia, 1934 roku odbędzie się dwudziesty drugi doroczny bankiet urządzony staraniem „Chicago Society" w Sherman hotelu mieszczącym się przy Clark i Randolph ulicach w śródmieściu. Początek bankietu o godzinie 6:30 wieczorem podczas którego nastąpi wiele miłych niespodzianek.

Posiedzenie Stow. Opieki Społecznej.

Jutro, to jest dnia 18go stycznia, odbędzie się regularne posiedzenie członkiń Stow. Opieki Społecznej w Stevens budynku, mieszczącym się pnr. 17 N. State ul. Komitet postarał się o urozmaicenie posiedzenia tego odpowiednim programem nader zajmującym, podczas którego będą podane smaczne potrawy. Wszystkie członkinie są łaskawie proszone o jak najliczniejsze przybycie. Ważne sprawy będą omawiane.



ŁADNY SKROMNY FARTUSZEK.
Modełko 433.
Nabyć można na wielkość dużą, średnią i małą. Na wielkość średnią potrzeba 2 jardy 35-calowej materji i 8½ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Nowy Zarząd Tow. Muz.-Lit. "Promień".

Onegdaj na posiedzeniu Tow. Muz.-Lit. „Promień" powierzono kierownictwo Towarzystwa młodym, lecz energicznym koleżankom i kolegom, dla których wszakże praca w towarzystwach ideowych nie jest zbyt obcą. W skład nowego zarządu wchodzą: pp. Edward Woźniak, prezes; Wincentyna Rieger, wiceprezeska; Jadwiga Rusiecka, sekr. prot.; Regina Marciniak, sekr. fin.; Kazimierz Winiarski, kierownik programowy; Helena Nawrocka, bibljotekarka; Komisja rewizyjna: Ludwik Wawszkiewicz, T. Bodnicka i W. Kwieciński.

Ponieważ sala Klubu Polonja okazała się bardzo dogodną na posiedzenia i wieczorki programowe — przeto uchwalono jednogłośnie pozostać w tej sali na rok bieżący. Posiedzenia odbywać się będą co drugi piątek miesiąca, zamiast w poniedziałki.

Po posiedzeniu podano herbatkę, poczem licznie zebrani członkowie przy dźwiękach fortepianu z panną Todą Budnicką przy klawiaturze — puścili się w pląsy, zabawiając się ochoczo do północy.

Instalacja Legjonu Pań Nr. 7.

Legjon Pań, oddział 7 przy Posterunku 18tym Cragin-Hanson Park, odbył instalację dnia 8go stycznia, w której udział brała spora liczba członkiń i miłych gości. Przy kolacji przyrządzonej przez Komitet, bawiono się wesoło. Pani Duda, przewodnicząca programu, poprosiła panią Malinowską wice-prezes. z Zarządu Centralnego o odebranie przysięgi od zarządu w skład którego wchodzą panie: K. Krygierczyk, prezeska; Harbus, wice-prezeska; Wojtynek, sekr. prot.; Palenc, sekr. fin.; Rogala, kasjerka. Radne: Sielewicz, Kłos i Milka; marszałkini, Albin. Koresp., Tobiaska. Komitet dobrobytu: Pawłowska, Brzozowska, Brzezińska, Świerczyńska i Pogorzelska. Po odebraniu przysięgi składano życzenia i powodzenia nowemu zarządowi: pani Malinowska, p. J. Jajkowski, komendant Post. 18, p. S. Gnaster, reprezentant z Zarządu Centralnego, p. Jakubowski, komendant Pol. Post. 65, p. Dr. B. Pawłowski, pani Grygierczyk, p. Michał Dyba. Zarząd Centralny reprezentowali: pani Perkowska i pani Mucha.

KRYTYKA.

Jakiś niezbyt fortunny autor dramatyczny po pierwszem przedstawieniu swojej sztuki z którą krytyka obeszła się bez ceremonjalnie, robił wyrzuty jednemu z krytyków, starszemu, poważnemu i dowcipnemu zarazem, że nie miał prawa pisać źle o jego utworze, gdyż podczas całego przedstawienia spał.

— Kochany panie — odpowiada mu krytyk — spanie na przedstawieniu sztuki jest też rodzajem krytyki i to dość dobitnym.

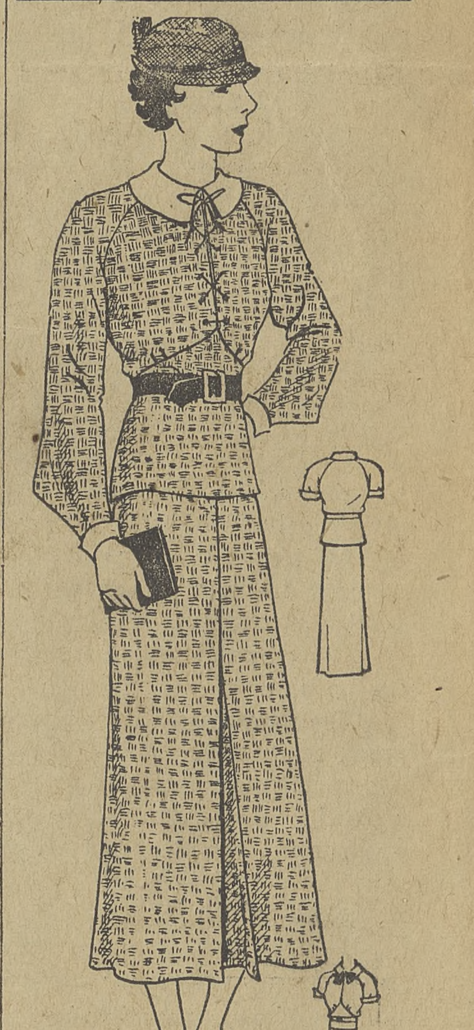
Syn zastrzelił ojca broniąc matki.

St. Helens, Ore. — Edward Wagner, lat 23, został aresztowany pod zarzutem zastrzelenia swojego ojca. Wdowa, Amelja Wagner, potwierdziła zeznanie syna, że strzelił do ojca, kiedy ten zaczął ją bić.

RADA PRAKTYCZNA.



Śmietankowa zupa z kukurydzy jest doskonałą potrawą dla zgłodniałych dzieci. Podając ją do stołu wrzucić kilka ziarnek pieczonej kukurydzy, przypruszyć papryką i okrasić bitą śmietaną, a wówczas potrawę tę można podać i najwybredniejszym smakoszom.



ZGRABNY KOSTJUM.
Modełko 933.
Nabyć można w wielkościach 14 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

NOTATKI REPORTERA

Burmistrz nakazał budowę most otwarty.

Burmistrz Kelly wczoraj rozkazał Radzie Lokalnych Ulepszeń zabrać się do budowy mostu otwartego (bascule bridge) nad rzeką North Branch, przy North Ashland avenue. Decyzja burmistrza jest niejako zwycięstwem stowarzyszeń obywatelskich na północnej i zachodniej stronie miasta, które to stowarzyszenia usilnie zwalczały most stały w miejscu wyżej podanem.

Za napad na dziecko odpowie w sądzie.

Paweł Kubina, lat 27, z p. nr. 3317 South Lincoln ulica, wczoraj oddany był ławie wielkoprzysięgłych, gdyż oskarżony jest o dopuszczenie się kryminalnego ataku na 3-letnią dziewczynę.

Ośmiu bezrobotnych aresztowano.

Policja ze stacji Woodlawn wczoraj aresztowała ośmiu bezrobotnych za branie udziału w awanturze, jaka miała miejsce przed stacją zapomogową p. nr. 5158 Cottage Grove ave.

Po stracie żony popełnił samobójstwo.

Doprowadzony do rozpaczy śmiercią żony swojej Jan Szygodła, lat 30, wczoraj zastrzelił się w swoim domu p. nr. 4839 South Justine ulica.

Grieger został oskarżony w sądzie.

Leonard Grieger, lat 28, z p. nr. 2406 McLean avenue, mechanik, skazany był wczoraj na 30 dni więzienia miejskiego i zapłacenia kary w sumie $100 oraz kosztów sądowych. Aresztowano go dnia 22go grudnia, po kolizji jego automobilu z automobilem Franciszka Suszka, z p. nr. 4143 West 26ta ulica, przy narożniku Milwaukee i Crawford avenues.

Stary dziennikarz amerykański nie żyje.

Jakób Langland, stary dziennikarz amerykański zmarł wczoraj w swoim domu p. nr. 6237 Woodlawn avenue. Liczył przy zgonie lat 79. Był on drugim kuzynem zmarłego Wiktora F. Larsona, właściciela Chicago Daily News, a członkiem sztabu redakcyjnego został w roku 1877. Przez wiele lat był korespondentem wyżej podanego pisma za granicą.

Gdy żona wzywała policję, mąż powiesił się.

Bernard Klarewicz, lat 27, z p. nr. 1230 North Paulina ulica, stawiony był pod bond pokojowy przez sędziego Leona Edelmana w sądzie na stacji policyjnej przy North Racine avenue, na mocy zażalenia wniesionego przez jego żonę Marję, która w sądzie zeznała że mąż znęcał się nad nią podczas kłótni. Wczoraj wieczorem małżonkowie ci znów się pokłócili. Pani Klarewicz wyszła z domu rzekomo, aby o awanturze familijnej donieść policji. Gdy wróciła do domu znalazła zwłoki męża wiszące na powrozie. Klarewicz korzystając z nieobecności żony powiesił się.

Skradł torebkę zawierającą $2,300 w przekazach.

Młody rabuś wczoraj wyrwał z rąk panny Heleny Steging, lat 24, 2204 Wilson avenue torebkę, zawierającą $1 w gotówce i $2,300 w przekazach bankowych. Stało się to, gdy panna Steging, jako pracownica spółki Firestone Footwear Co., z p. nr. 111 North Canal ulica niosła przekazy do banku Continental Illinois National Bank and Trust Co., aby je tam deponować.

Jutro ważne zebranie w składzie Wieboldta.

Jutro, dnia 18go stycznia, w składzie departamentowym Wieboldta, przy narożniku Monroe, Ashland i Ogden avenues, odbędzie się w jadalni na czwartem piętrze zebranie pod egidą West Central Association. Na zebraniu tem omawiać będą nagłącą sprawę budowy mostu nad rzeką North Branch, przy North Ashland ave., z korzyścią tak dla automobilistów jak i właścicieli realności. Sprawę tą wyjaśni Chas. A. Snyder, sekretarz wyżej podanego stowarzyszenia.

Szukają krewnych kobiety, ofiary szalonej jazdy.

Kobieta licząca lat około 30, z 4ro-letnim chłopczykiem wczoraj wieczorem zostali najechani przez szaleńca automobilowego przy narożniku Logan i Sacramento bulwarów. Przewieziono ich do szpitala św. Elżbiety, gdzie chłopczyk odzyskał przytomność i powiedział, że nazywa się Edward Wall i że ojciec jego jest drukarzem. Kim jest kobieta, gdzie mieszkają jej krewni, trudno na razie dowiedzieć się policji.

Widziała jak dwaj mężczyźni trzeciego po pobiciu wciągnęli do automobila.

Pani Hannah Oran, zamieszkała p. nr. 1927 South Avers avenue, wczoraj doniosła policji na stacji Lawndale, że widziała jak dwaj mężczyźni, po pobiciu wciągnęli do swojego automobila trzeciego mężczyznę. Gdy otworzyła okno, aby się lepiej przypatrzeć napastnikom ci radzili jej „pilnować swego interesu". Przybyła policja na miejscu wskazanem przez panią Oran znalazła ślady krwi.

Urzędnik wielkiej spółki mleczarskiej ofiarą wypadku.

Franciszek H. Kullman, lat 63, wiceprezes i generalny zarządca spółki mleczarskiej Bowman Dairy Company wczoraj skoczył czy też spadł z okna na 13tem piętrze hotelu La Salle. Policja przypuszcza, że Kullman popełnił samobójstwo. Zwłoki jego znaleziono w zaułku. Kilka godzin przedtem Kullman wynajął pokój w hotelu podając, że nazywa się F. A. Saunders.

Ze Stow. Samopomocy Metalowców Polskich.

Zarząd wyżej wspomnianego stowarzyszenia, na rok 1934 pozostaje niemal ten sam z wyjątkiem kilku członków postanowili zmienić. W skład zarządu Metalowców wchodzą: A. Barkiewicz, prezes; N. Pogorzelec, wice-prezes; J. Pietruszewski, sekretarz protokółowy; A. Szwejkowski, sekretarz finansowy; J. Pakosz, kasjer; F. Jarecki, łącznikowy; J. K. Wieczorek, korespondent. Siedziba stowarzyszenia tego znajduje się w klubie Nowe Życie, p. nr. 1182 Milwaukee ave., gdzie łącznikowy, F. Jarecki urzęduje od godziny 1szej po południu do 10tej wieczorem. Pracujący w zawodzie metalowym tam mogą zasięgnąć informacji o stosunkach pracy. Stowarzyszenie Metalowców urządza pierwszą zabawę taneczną dnia 27-go stycznia, w sali „Nowe Życie", 1182 Milwaukee avenue, o godzinie 8mej wieczorem.

Aresztowano ich za obrabowanie poczty.

Ted Virzillo, lat 30, z p. nr. 901 South Loomis ulica, agent byznesowy unji „Check Room Workers", wczoraj wieczorem został aresztowany jako podejrzany o branie udziału w obrabowaniu poczty dnia 6go grudnia z $500,000. Ma on także wiedzieć o zamordowaniu Gus Winklera, szefa gangsterów na północnej stronie miasta. Z Tedem aresztowano także Sama Battaglię, 1153 West Grand avenue, członka szajki „42" i Jana Wolka, z p. nr. 2424 North Ashland avenue. Gdy ich aresztowano przy narożniku Milwaukee i Ogden avenues, powiedzieli policjantom, że wybierali się w drogę do Hot Springs, Ark., na wakacje. Oddano ich władzom federalnym.

Policja znalazła automobil Dillingera.

Automobil, na którym znaleziono ślady krwi, podziurawiony kulami rewolwerowemi, jaki używali mieli Jan Dillinger i Jan Hamilton, desperaci z Indiana, po obrabowaniu banku First National w East Chicago, Ind. i po zamordowaniu tam policjanta Williama P. O'Malley, w ubiegły poniedziałek, wczoraj policja chicagoska znalazła przy narożniku Byron ulicy i California avenue. „Maszynę rozpoznali policjanci z East Chicago, którzy stoczyli walkę z Dillingerem, Hamiltonem i trzecim członkiem szajki, która skradła $20,000 z banku. Hamilton podobno został postrzelony i okaleczony przez policję. Chicagoska policja po odnalezieniu automobila bandytów rozpoczęła poszukiwanie ich w mieście.

Odnaleziony automobil znów skradziono pastorowi.

Policja wczoraj wieczorem proszona była o odszukanie automobila pastora Jana O. Crawforda, z p. nr. 3843 North Hamilton avenue. Automobil ten poraz pierwszy skradli rabusie w ubiegłą niedzielę przed domu p. nr. 2547 Blaine avenue. W kilka godzin potem znaleziono go przy narożniku Spaulding i Foster avenues i aresztowano Franciszka Ochałę, lat 17, z p. nr. 1426 Superior ulica. Automobil oddano pastorowi. Następnego dnia automobil ten znów wykradli rabusie z garażu. W skradzionym automobilu, którego właścicielem był Władysław Szarych, z p. nr. 1227 West Erie ulica, szukając automobila należącego do pastora, policja aresztowała Bronisława Szczurka, z p. nr. 1471 West Huron ulica, i Tomasza Muskoła, z p. nr. 834 North Ashland avenue, rzekomych kolegów aresztowanego Ochały. W ręce policji wpadł także Stanisław Męcik, z p. nr. 1323 North Irving avenue.

Marszałek miał kupować skradzione przybory automobilowe.

Józefa Marszałka, lat 24, z p. nr. 4608 South California avenue wczoraj aresztowano jako podejrzanego przez policję o kupowanie skradzionych przyborów automobilowych. Aresztowano go podczas najazdu na garaż poza domem p. nr. 4340 South Fairfield avenue, gdzie znaleziono przybory automobilowe wartości $3,000.

Teściowa Ben. Adamowskiego nie żyje.

Wczoraj odbył się pogrzeb pani Ludwiki Kaiser, lat 52, żony zmarłego Fryderyka H. Kaisera, superintendenta miejsc zabawowych w Chicago, a teściowej Benjamina Adamowskiego, członka Legislatury stanowej. Pogrzeb odbył się z domu żałoby p. nr. 1847 North Nagle avenue.

Do Członków Chóru "Dudziarz" Imienia Paderewskiego.

Koledzy! Jak wam wiadomo rok 1934 jest dla nas rokiem jubileuszowym, a więc stoi przed nami moc pracy na niwie śpiewaczej i narodowej, lecz wszystko pokonać można przy dobrych chęciach i wspólnym uczęszczaniu regularnie na lekcje. Początek roku zrobiliśmy dość względny, gdyż na ostatnio odbytej lekcji stawiło się kolegów pół setki lecz i to nie wszyscy przybyli. Otóż zarząd Chóru Dudziarz z panem B. Rybowiakiem na czele zaprasza wszystkich kolegów chóru o przybycie na następną lekcję w czwartek o godzinie 7:30 wieczorem do sali kol. I. Stefanika róg Noble i Superior ul. — Górą Pieśń. — A. Figiel, kor.

Chłopczyk polski ofiarą wypadku.

Hornell, N. Y. — Jedenastoletni Henryk Cybulski zmarł w następstwie ciężkich obrażeń, jakich doznał, kiedy auto ciężarowe przygniotło go do słupa latarni. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się podczas zabawy chłopców na jezdni.

$20,000 za stracone oko.

New York. — Sąd powiatu Kings przyznał 11-letniemu Jankowi Kaszubie $20,000 odszkodowania za stracone lewe oko. Mały Kaszuba stracił oko przed trzema laty, uderzony piłką od golfa. — Skarga była wniesiona przeciw miastu.

Z Instalacji Centrali P. I. O. w Am.

W ubiegłą sobotę, 13 stycznia odbył się wieczorek instalacyjny Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago, który urządzony był w sali „Gdynia Gardens", 1223 Milwaukee ave. — Wprawdzie nie zgromadził się na instalację zbyt wielu gości, jednakże ci, którzy wzięli w niej udział, spędzili czas swój na przyjemnej rozrywce i w doborowem gronie gości, bawiąc się wyśmienicie do późnej pory.

Przy dźwiękach orkiestry weteranów goście najpierw zabawiali się tańcem, poczem została podana smaczna kolacja, a po skończeniu jej odpowiedni program zagaił p. Szczepan Obrzut, powołując na przewodniczącego programu pannę Marję Bryniczkę, byłą wiceprezeskę Centrali, która także odebrała przysięgę od członków nowego zarządu tej organizacji, skupiającej w sobie przeszło dwadzieścia zrzeszeń, których zadaniem jest praca ideowo-kulturalna wśród naszego społeczeństwa.

Pani przewodnicząca powołała następnie członków nowego i ustępującego zarządu do przemówień, te zaś przeplatane były występem pani Emilji Christ, znanej śpiewaczki radjowej, która swym pięknym i miłym głosem odśpiewała dwie pieśni, zbierając huczne i zasłużone oklaski od wszystkich zebranych.

Przemawiali między innymi dr. Jan P. Kobrzyński, prezes Centrali, który w dłuższej mowie wyjaśnił cel tej organizacji, wyjaśnił z jakiemi trudnościami musi się ona borykać i apelował do wszystkich organizacyj, należących do niej a reprezentowanych przez zebranych delegatów z tychże, aby w tym Nowym Roku dołożyli swych wysiłków nad postawieniem Centrali na należnym jej poziomie. Kolejno życzenia składali: panna Eugenja Pawłowska, wiceprezeska Zw. Śpiewaków, wyrażając je w imieniu tej organizacji; p. Stanisław Krygowski, prezes Okręgu Weteranów Armji Polskiej; p. Szczepan Obrzut, prezes Okręgu II Sokolstwa Polskiego; p. Jan K. Wieczorek, prezes Okręgu Zw. Śp. Pol., a ustępujący kasjer Centrali; p. Anna Druzela, naczelna prezeska Legjonu Pań; p. Jakób Błaszczyk, wiceprezes Zw. Oświaty i Obrony Kresów Polskich, a także inni urzędnicy Centrali i goście. Program zaś zakończony został ponownym występem p. Emilji Christ, a następnie zebrani puścili się w tany, które trwały do późnej pory.

Wśród gości, biorących udział w wieczorku instalacyjnym, byli następujący pp.: Marja Bryniczka, Eugenja I. Pawłowska, Anna Neumann, Anna Druzela, Bolesława Malinowska, Adela Tomaszewska, J. Błaszczyk z żoną, dr. Jan P. Kobrzyński, W. W. Kościański, Szczepan Obrzut, Józef S. Kobrzyński, J. K. Wieczorek, Władysław Orzelski, B. F. Kalisz, oraz: Helena Dybko, Eug. Maszczyk, Emilja Christ, Stefanja i Teodor Skar, Karol Danek, Stanisław Krygowski, Jan Burzawa, Telesfor Czaplicki, Jadwiga Jakicic, Anna Jakicic, Janina Błaszczyk, Jadwiga Kościańska, Aniela F. Rutkowska, Marja Bold, Anna Bold, Michalina Mościcka, Ludwik Bryniczki i inni.

Do zarządu Centrali na bieżącą kadencję wchodzą: dr. J. P. Kobrzyński, prezes; panna Eugenja I. Pawłowska, wicepr.; Szczepan Obrzut, wicepr.; Stanisław Krygowski, sekr. i Jakób Błaszczyk, kasjer.— Korespondentem jest Eugenjusz Maszczyk.

Co Słychać Na Polonji.

Legjon Pań, oddział 7-my przy Posterunku 18-tym Crain-Hanson Park, Zw. Wet. Armji Am. Pol. Poch., urządza bal w niedzielę, dnia 4-go lutego, w sali parafjalnej św. Jakóba, w Hanson Parku, przy Mango i Fullerton ave. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

Młodzieńcy na Jadwigowie, zrzeszeni w Klubie Młodzieńców, pielęgnują mowę i obyczaje swych przodków i starają się o ile możności zachować polskość w młodzieży tu zrodzonej. Dzisiaj wieczorem, t. j. w środę, dnia 17go stycznia, Klub ten urządza publiczną instalację nowego zarządu, w wielkiej sali parafjalnej na Jadwigowie, przy Lyndale i Hamilton ave. Wstęp na tę imprezę jest wolny.

Znane Tow. „Oświata", gr. 1086 Z. N. P., będzie miało instalację zarządu na obecną kadencję, w dniu 17-go stycznia, z okazji tej odbędzie się wieczorek w restauracji Lenarda, 1166 Milwaukee ave. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Komitet wieczorku przygotował odpowiedni program na doroczny ten zwyczaj instalacji nowego zarządu, a spodziewanem jest, że nietylko członkinie Towarzystwa, ale i sympatycy tegoż wezmą gremjalny udział w tej uroczystości.

*

Z okazji 26tej rocznicy istnienia, Chór Filharmoja urządza w przyszłą niedzielę, 21-go stycznia instalację swojego zarządu, połączoną z wyśmienitą kolacją i wspaniałą zabawą taneczną. Całą drużynę śpiewaczą i sympatyków Chór Filharmonja uprzejmie zaprasza. Początek o godz. 4ej po południu, kolacja o 6ej wieczorem, potem zabawa do późna. Muzyka M. Łukowskiego. — Impreza odbędzie się w sali Nowego Życia, 1182 Milwaukee ave. Będzie wykonany również krótki, lecz piękny program, a składać się będzie z części artystycznej i humorystycznej.

Farmer żąda $287 za koński ogon.

Erie, Pa. — Samuel Kochalski, farmer, ceni ogon swojego konia na $70 za cal i wniósł skargę przeciw sąsiadowi, J. Smith'owi, o $287 odszkodowania. Kochalski pożyczył konia Smith'owi, a gdy go otrzymał z powrotem, okazało się, że ogon konia był obcięty o cztery cale.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

SALOMEA REPNICKA

członkini Tow. św. Wawrzyńca Męczennika No. 259 Unja Polska — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go stycznia, 1934 roku, o godzinie 10:05 rano, przeżywszy lat 49.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18go stycznia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2127 Greenwich ulica do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan Repnicki, mąż; **Leokadja, Stanisława, Antoni, Helena, Agnieszka**, dzieci; **Rudolf Schillo**, zięć; **Stefan Lackowski**, brat; **Teofila Popowska**, siostra; **Apolonja Lackowska**, bratowa; **Alexander Popowski**, szwagier, wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Schielka, Armitage 0918. 17

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym i przyjaciołom, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszej żony mojej i matki naszej, śp.

JÓZEFY BYKOWSKIEJ

A mianowicie: — ks. Józefowi Prusińskiemu, C.R., za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła, za odśpiewanie wigilij i za odprawienie Mszy św.; organiście p. Skibińskiemu i dzieciom szkolnym, za grę na organach i śpiew; Wiel. Siostrom Notre Damkom, za udekorowanie ołtarzy i za branie udziału w ceremonjach; członkiniom Niewiast Różańca św.; Tow. św. Ireny; Tow. Wolne Polki na ziemi Washingtona, za ostatnią usługę; wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty, bukiety duchowne i wyrazili słowa współczucia, a mianowicie: pracownikom Youngstown Sheet and Tube Co., z Evanston, Ill.; tym, którzy nieśli trumnę i pogrzebowemu p. B. B. Drabańskiemu, za wzorowe kierowanie pogrzebem. Na koniec dziękujemy wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, zasyłając staropolskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążony:

Mateusz, mąż; wraz z dziećmi. (ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

JÓZEF RYLSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 15go stycznia, 1934 roku, o godzinie 5ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19go stycznia, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego J. M. Walensa, 1322 Cleaver ulica, do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Adela i Emilja, córki; **Stanisława**, synowa; **Bolesław Sierakowski i Ignacy Zbierski**, zięciowie; **Adela**, siostra; **Franciszek Rygasiewicz**, szwagier i wnuczki, wraz z całą familją.

Brunswick 2445.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochasza żona moja, matka nasza i babusia moja,

Ś. P.

MARJANNA BUSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 16go stycznia, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, przeżywszy lat 59.

Dom żałoby pnr. 4116 Oakdale Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy jutro.

W ciężkim żalu pogrążony:

Jan, mąż, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec mój i dziaduś nasz, ś. p.

ANTONI WITKOWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go stycznia, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

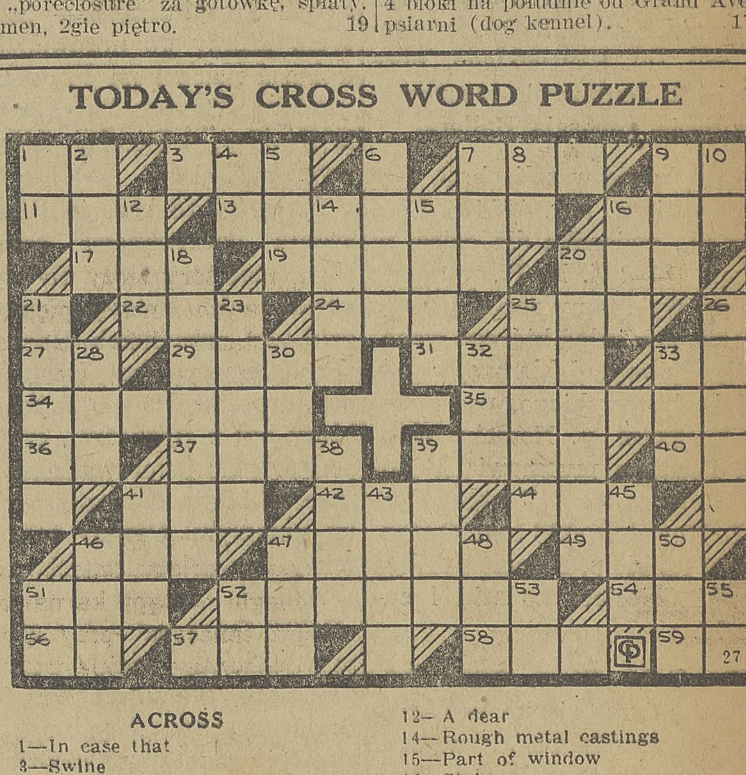
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19go stycznia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 200 Elizabeth ul., Joliet, Ill., do kościoła św. Krzyża w Joliet, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża, w Joliet.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Dr. Leon Witkowski, syn; **Izabela (z domu Szymańska)**, synowa; **Leon i Wirginja**, wnuk i wnuczka.

Tel. Joliet 2-5738. 18

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



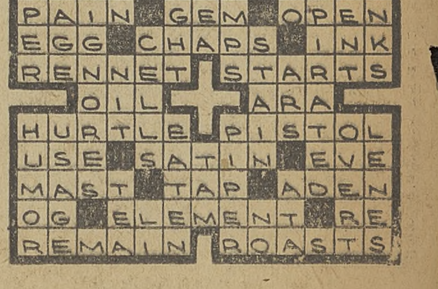
ACROSS

1—In case that
3—Swine
7—Stack of hay
9—Thus
11—A title of respect
13—Reclined
16—A sack
17—Part of a shoe
19—A city in Italy
20—Church seat
22—Feminine proper name
24—A fuel
25—Craft
27—Thus
29—Medieval shield
31—Circle around the sun or moon
33—A sloth
34—Sarcastic
35—Boundaries
36—A prefix with the general sense of down
37—Combining form for ileum
39—A light cotton fabric
40—Latin word for "and"
41—A pronoun
42—To contest
44—And the rest of it (abbr.)
46—A fruit
47—Kind of fortification
49—An eternity
51—Entire
52—One of the lesser nobility
54—Obtained
56—At
57—Man's nickname
58—A peruke
59—Not

DOWN

1—Exists
2—Spasm
4—Else
5—A jewel
6—African nut-bearing tree
7—Rank and file of a military unit
8—A supposed force
9—Cutting implement
10—Giant king whom Moses defeated
12—A dear
14—Rough metal castings
15—Part of window
16—Stake
18—Part of the natural day
20—To raise to a higher position
21—Off the main track or way
23—Active
25—To place in rows
26—Rosters
28—Native metal
30—To frost
32—A malt liquor
33—Consumed
38—In excess
39—Spare
41—Grease
43—An image of worship
45—A gear wheel tooth
46—An insect
47—To thrust with violence
48—Fresh
50—Negative prefix
51—A month of the Jewish ecclesiastical year
52—Prefix two or twice
53—Note of scale
55—Toward

Answer to previous puzzle



PRZENIOSŁA SIĘ W ZAŚWIATY.



ŚP. HELENA PADEREWSKA

W Morges, w Szwajcarji, w rezydencji pp. Paderewskich, zmarła wczoraj małżonka Mistrza Paderewskiego, śp. Helena Paderewska. Za życia śp. Paderewska odznaczyła się wybitnie w pracy dobroczynnej, a w latach wojny światowej stała na czele akcji ratowniczej dla uchodźców i dla żołnierza polskiego. Zmarła zorganizowała w Stanach Zjednoczonych Polski Biały Krzyż, który oddał nieocenione usługi w okresie walk o niepodległość Polski. Śp. Maderewska liczyła w chwili zgonu 74 lata.

Z Town of Lake.

Staraniem Tow. Króla Jana III-go Sobieskiego, gr. 298 Z. N. P., odbędzie się gwiazdka dla dzieci z Wydziału Małoletnich, połączona z balem, w niedzielę, dnia 28go stycznia, w sali im. Juljusza Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., począwszy o godz. 6ej wieczorem.

*

W najbliższy piątek, dnia 19 b. m. odbędzie się roczne posiedzenie Tow. Kadetów im. Tad. Kościuszki, gr. 1689 Z. N. P. w sali Kościuszko, przy 48ej i S. Wood ul., o godz. 8ej wieczorem. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Reprezentanci Gmin 39, 123, 143, Osad 18, 19, 57 Osady z Piotro-Wawłowa, Komisji Zw. Polek, Związku Młodzieży na ziemi Washingtona, Gniazd Sokolich, Placówki, Korpusu Pomocniczego, Posterunków, Legjonu Pań i Klubów Obywatelskich, którzy brali udział w wiecu dnia 10go grudnia, są proszeni stawić się na ogólne posiedzenie w piątek, dnia 19go stycznia, o godz. 8ej wieczorem w sali Jul. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., w sprawie przyjęcia generała Hallera.

*

Odbyła się w sali ob. J. Kozubowskiego, pnr. 4934 S. Loomis ul., gwiazdka dla dzieci w grupie 1192 Z. N. P., w czasie której wykonany został piękny program w skład którego wchodziły śpiewy, deklamacje oddziały harcerskiego, pod przewodnictwem p. Nowakowskiego. Pozatem przemawiali: pan P. Kubalica, p. I. Postanowicz, p. L. Nowakowski i inni. Gwiazdor w osobie p. Kacamańskiego rozdał dzieciom podarki i cukierki.

*

Dyrekcja Stow. Domu Polskiego zbierze się na posiedzenie w przyszły piątek wieczorem we własnym lokalu, przy 51ej i S. Racine ave. o godzinie 8ej wieczorem.

*

Dzisiaj począwszy o godzinie 6:30 wieczorem, odbędą się ćwiczenia harcerzy z Gminy 123 Z. N. P. Rodzice są proszeni o przysłanie swych dzieci w czasie oznaczonym.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Jana Bożego, odbył się pogrzeb ś. p. Rozalji Książek, z domu Pietrzyk, zam. pnr. 1246 W. 51 ul. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, na parceli familijnej.

Ze Stanisławowa.

Tow. Polek św. Agnieszki, Nr. 256 Zjedn., będzie miało swoje roczne posiedzenie i instalację urzędniczek w środę, dnia 17go stycznia, o godz. 8ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Marja Imbiorska, prezeska; Anna Polek, sekr.

Posiedzenie Klubu Ojców Przy Kolegjum Arc. Webera.

W niedzielę, po południu, o godz. 2ej, w sali Gordon Gym, przy Haddon tuż przy Milwaukee ave., odbędzie się posiedzenie Klubu Ojców przy Kolegjum św. Stanisława Kostki.— Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne i niecierpiące zwłoki sprawy, wymagające obecności wszystkich członków. Po posiedzeniu miłe niespodzianki. Ojcowie, których synowie obecnie uczęszczają do wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera, lub dawniej uczęszczali, a jeszcze nie są członkami tegoż klubu, proszeni są także o przybycie na to posiedzenie, a będą mile widziani.

Hackett Poznał Swych Uprowadzicieli.

James Hacket, szuler z Blue Island, wczoraj stając przed sędzią Tomaszem J. Lynchem w sądzie kryminalnym,— poznał tych, którzy go uprowadzili i wskazał palcem na Franciszka Soudera z Benton, Ill., oraz Galla Swolley, z Peoria, którym wypłacono okup.

Pierwszy to raz, że członek świata podziemnego odważa się stanąć w sądzie i identyfikować tych, którzy go uprowadzili. Po zeznaniach Hacketta świadkiem był Franciszek Carney, drugi szuler z Blue Island, który był z Hacketem, gdy go pochwycono i uprowadzono poraz drugi dnia 27go maja, w roku ubiegłym. Carney także identyfikował Soudera i Swolley.

Dzisiaj Juljusz Augustus „Babe" Jones, członek szajki uprowadzicieli, który stał się świadkiem stanu, ma złożyć zeznania w sądzie. Asystenci prokuratora stanowego spodziewają się, że zeznania Jonesa przyczynią się do skazania winnych na karę śmierci w krześle elektrycznem. Jones brał udział w drugiem uprowadzeniu Hacketta, kiedy to wymuszono wypłacenie okupu w sumie $75,000.

Souder, Swolley i Teodor „Handsome Jack" Klutas, były student Uniwersytetu Illinois, którego policja z biura prokuratora stanowego zastrzeliła dziesięć dni temu, należeli do szajki, dzisiaj oskarżonej o uprowadzenie Hacketta, oraz o uprowadzenie innych osobników ze świata podziemnego.

Z Hawthorne-Cicero.

Już w przyszłą niedzielę, za staraniem Koła Połączonych Towarzystw przy parafji św. Walentego, odbędzie się wielki bal w niedzielę, 21go stycznia, w sali parafjalnej przy 13ej i 50 ave. Komitet z X. proboszczem Bernardem Szudzińskim na czele zaprasza wszystkich parafjan i całą Polonję o poparcie tej afery, gdyż cały dochód jest przeznaczony na ulepszenia sali parafjalnej. Komitet apeluje do Polonji miejscowej o przybycie i spędzenie wieczoru. Komitet zapewnia, iż goście będą mile przyjęci i zabawią się do woli. Komitet ma radjo które będzie rozpromjowane na tej zabawie.

Jutro, w czwartek, dnia 18. stycznia, w sali ob. Stanisława Pilaszewskiego, pnr. 4859 W. 31 ul. odbędzie się wieczorek instalacyjny Komitetu Królewskich Sąsiadek, pospolicie zwanych Royal Neighbors, Camp 6993, o godzinie 8ej wieczorem. Wykonany zostanie interesujący program.

*

W sprawie przyjęcia Generała Józefa Hallera, odbędzie się posiedzenie dzisiaj wieczorem, w sali parafjalnej Matki Boskiej Częstochowskiej, zwołane przez Placówkę nr. 10ty Stow. Weteranów Armji Polskiej, na które to posiedzenie proszeni są wszyscy urzędnicy towarzystw lokalnych.

*

Koło i Przemysłowy wybrali nowy zarząd w skład którego wchodzą: Antoni Maciejewski, prezes; P. Książkiewicz, wiceprezes; C. J. Nowak, sekr. prot.; F. A. Zdrojewski, sekr. fin.; S. Nowak, marszałek; K. Celmer, C. Borowiak, P. Książkiewicz, T. Koździak, W. T. Chojnocki i F. Wesołowski, komitet wykonawczy; C. F. Borowiak, i C. P. Nowak, delegaci do Cicero Council; K. Celmer i P. Książkiewicz, delegaci do Polskiej Centrali; K. Celmer, A. Szot, F. Wesołowski, Ed. Grabowski i S. Ptak, komitet zabaw. Doradcą prawnym jest adw. J. Skrzydlewski.

*

Na zabawie instalacyjnej Klubu „Cicero Jolly Fellows", odbytej w lokalu własnym, pnr. 2830 So. 48 Ct., głównym mówcą był adw. Juljusz F. Skrzydlewski. Atrakcją na tej zabawie było wręczenie puharu, zdobytego przez klub w kontestach piłkarskich.

*

W sobotę, dnia 27go stycznia, w sali sokolej, odbędzie się gwiazdka dla dziatwy z Gniazda im. Adama Osińskiego, która urozmaicona będzie pięknym i zajmującym programem w skład którego wejdą śpiewy, deklamacje i ćwiczenia gimnastyczne.

Na ślubnym kobiercu w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, w sobotę, dnia 3go lutego, staną o godzinie 10ej rano p. Bronisław Marczyk, syn pp. Ignacego i Ewy Marczyków, z panną Zofją Janicką, córką pp. Franciszka i Józefy Janickich.

Nowozorganizowany Klub p. n. „Wiza Boosters" urządza zabawę taneczną, w sobotę, dnia 3go lutego, w sali Hawthorne Community House, przy 29ej i 52 ave.

W niedzielę w przyszłości w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się ślub p. Florjana Domaleskiego z panną Zofją Wodecką, wdową; i p. Wojciecha Jelin, syna pp. Józefa i Agnieszki Jelin z panną Leokadją Gilską z parafji św. Jana Kantego.

Państwu Stanisławowi i Wiktorji Dutkiewiczom urodziła się córeczka, której na chrzcie św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej nadano imiona Marja Bernadetta. Chrzestnymi byli Aleksander Zienty i Łucja Dutkiewicz.

Samica pudla zwie się pudlica.